ZARZĄD VI. OKRĘGU
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
WE LWOWIE.

Program pracy dla referentów
Wychowania Obywatelskiego Związku Strzeleckiego

na miesiąc kwiecień 1935 r.

Rok II. **Nr. 8 (17)**

I. Śpiew: (z załączonego śpiewnika „Podolskie pieśni ludowe"). „Już północ minęła", „Nie matko, nie można", „Nie będziesz miał chłopcze", „Pójdę w sadeczek", „Nie igraj koniem", „Daj ty mi wody", „Nie świeć miesiączku", „Oj tam pod drzewiną", „Czas mi matko czas".

Pozatem „Mazurek 3-go Maja" (Witaj majowa jutrzenko), „Hej Polacy" i w związku z obrzędami: „Kogutek", „Gaiczek".

II. Gry i zabawy:

Gołębie i jastrząb. Kogucik.

III. Teatr:

„Zjawili się jak sen" — utwór sceniczny do grania.

IV. Deklamacje:

„Trzeci Maj", „Wilno Komendantowi".

V. Pogadanki:

Obrzędy wielkanocne. O zwyczajach i obrzędach wielkanocnych w Polsce. Barwienie jaj wielkanocnych. Skrzynka zapytań. Twoja postawa i ruch mówią za Ciebie o Tobie. Zdobycie Wilna (21. IV. 1919 r.). Odezwa Naczelnego Wodza do mieszkańców byłego W. Ks. Litewskiego.

Aforyzmy z dzieł Marszałka Piłsudskiego. Przysłowia i przepowiednie na kwiecień. Najważniejsze daty historyczne.

VI. Uroczystość 3-go Maja:

Śpiew: „Witaj majowa jutrzenko". Przemówienie. Śpiew: „Hej Polacy". Deklamacja: „3-ci Maj". „Hymn Państwowy".

Bibljografja wydawnictw na uroczystość 3-go Maja.

VII. Czytelnictwo:

„Co jest w naszej bibljotece".

VIII. Spółdzielczość:

O spółdzielczości, w jakich warunkach może powstać spółdzielnia spożywców?

IX. Prasa:

Omówić przywrócenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech. Zapoznać członków Związku Strzeleckiego z tekstem nowej Konstytucji Polski, uchwalonej w dniu 23. III. 1935 r.

X. Strzelectwo:

Wskazówki na sezon wiosenny. Rejestracja Sekcyj strzeleckich.

XI. Gołębiarstwo:

Tresura gołębi pocztowych.

XII. Wychowanie fizyczne:

Ćwiczenia marszowe zespołów, biegi naprzełaj.

zwykle zakończone rureczką, przez którą rozpuszczony wosk spływa i znaczy na jajku ślady za dotknięciem.

Przykładem narzędzia pierwszego typu jest lejkowata rurka 6—8 mm. długości, której otwór górny ma 1·5—2 mm., dolny zaś około 3/4 mm. średnicy, wprawiona w pręcik długości od 5—7 cm., a około 3 mm. gruby. Rurki robią z cienkiej blaszki mosiężnej, używanej na okucia do fajek. Odchylenia od typu zachodzą w dwu kierunkach — samej rurki, która zastępowana jest poprostu przez blaszkę, pieniążek, lub ostrze igły — i sposobu oprawiania rurki, który może być czworaki:

1. Przez wepchnięcie rurki na patyczek, tak, że tworzy rodzaj obsadki z piórem,
2. Przez przytwierdzenie rurki do końca kijka zapomocą nitki, drucika i t. d. pod kątem prostym,
3. Przez przywiązanie rurki nieco pod końcem kijka,
4. Przez rozszczepienie kijka i wetknięcie rurki w rozchylenie.

Najczęściej używanym, w wypadkach „pisania" woskiem, rozpuszczonym w oddzielnem naczyniu jest narzędzie, opisane jako typowe, w którem rurka przytwierdzona jest do kijka sposobem, omówionym pod 4.

Rurkę w opisanem narzędziu zwija się zwykle na szpilce, cienkiej igle, włosieniu lub szczecinie.

Przykładem narzędzia typu drugiego jest lejek o wielkiej (1—3 cm.) średnicy górnej, a niemal włoskowatym otworze dolnym, przytwierdzony do kijka sposobami podobnemi, jak opisano powyżej. Najczęstszym jest przymocowanie między roszczepionemi końcami patyczka. Lejek przygotowuje się z cieńkiej blaszki, zwykle przez zlutowanie. Najoryginalniejszym, niewątpliwie, jest spotykany u Huculów przyrząd całkowicie wypalony z gliny — z rurką mosieżną, wprawioną u dołu. Specjalny dział stanowią „pisaki", przygotowane fabrycznie, o rozmaitej średnicy dolnych rurek, używane przeważnie do barwienia tkanin, lecz stosowane również przy przygotowywaniu pisanek. Szeroko rozpowszechniony jest zwyczaj używania szpilki, wetkniętej w drzewce. Często szpilkę zgina się w patyczku pod kątem prostym. W wielu wypadkach szpilkę zastępuje odpowiednio wygięty drut, igła i t. p. Również zdarza się, że „pisak" zastępowany jest kostką do robót, szydełkiem, drewienkiem, słomką, nawet nożykiem. W niektórych miejscowościach piszą już całkiem nowożytnie, przy pomocy pióra, opatrzonego stalówką.

2. „P i s a n i e".

Takiem, czy innem narzędziem pisze się jaja, rozgrzawszy wosk do stanu płynnego i utrzymują go w tym stanie przez podgrzewanie w miarę stygnięcia. Dotykając pisakiem jaja, należy uważać, aby czynić to prędko, gdyż cośkolwiek dłuższe dotknięcie daje linję grubą. Oczywiście, że w wypadkach, gdy chodzi o pokrycie woskiem większych miejsc, umyślnie zatrzymuje się pisak na tych miejscach. Osoby niewprawione mogą sobie deseń odrysować ołówkiem (byle dostatecznie miękkim, aby go można zetrzeć), a dopiero po ołówku „pisać".

Do „pisania" można użyć każdego wosku pszczelnego, byle dostatecznie jasnego.

3. F a r b y d o j a j.

Roztwory, w których moczymy jaja „opisane", są przygotowywane w rozmaity sposób i z rozmaitych składników. Zależnie od tego czy barwniki użyte są roślinne, własnego zbierania, czy roślinne kupne, czy też chemiczne — rozróżniamy trzy gatunki farb. Farby chemiczne mogą być używane tylko w wypadkach wyjątkowych i tylko specjalnych gatunków, nierozpuszczających i nieprzetrawiających skorupki. Farby roślinne kupne — to przeważnie t. zw. przez lud „brezylja" — stanowiąca korę z drzewa brazylijskiego „pernambuco", barwiącą na czerwono, lub na czarno (zależnie od domieszki ałunu). Bezsprzecznie najcharakterystyczniejszemi są barwiki roślinne, zebrane w kraju, a dające wszelkie odcienie barw, od jaskrawo czerwonej, aż do zielonej.

Zajmijmy się przedewszystkiem farbami roślinnego pochodzenia miejscowego, a używanemi powszechnie po wsiach.

Barwniki te stanowią nieraz ciekawy wynalazek miejscowy — wyzyskujący sprytnie własności roślin, rosnących w danej okolicy. Opiszemy te barwniki, poczynając od najjaśniejszych, jak będziemy używali do moczenia pisanek wielobarwnych.

Najjaśniejszy barwnik żółty z odcieniem kanarkowym uzyskuje lud z kory jabłoni. Odcień zlekka zielonkawy nadaje jajom, moczonym w odwarze kory jabłoni, dorzucenie do tego odwaru jemioły. Barwnik z kory jabłoni, jak zresztą i wszystkie inne, uzyskuje się przez kilkakrotne wygotowanie kory w wodzie. Roztworu się nie odcedza, tylko jajka wrzuca bezpośrednio po lekkiem ostudzeniu płynu.

Barwnik żółty, oprócz z jabłoni, uzyskuje się także z jaskrów, z mlecza pospolitego i z wielu innych kwiatów żółtych — (kaczaniec, majówka błotna, knieć błotna (caltha palustri) i t. d.). Kwiaty mogą być świeże, lub zeszłoroczne, zależnie, czy Wielkanoc wypada wcześnie, czy późno.

Barwnik zielony stanowi widłak (lycopodium clavatum), korzeń pokrzywy, listki pokrzywy, ziarna

słonecznika, listki barwinku i t. d. Najładniejszy jednak barwnik zielony uzyskuje się z listków młodego żyta i z listków niektórych traw. Pięknie także barwi na zielono kwiat zasuszony fiołka, oraz młode kotki osiki — te ostatnie jednak po dodaniu do nich szczypty ałunu.

Barwnik czerwony lud uzyskuje przedewszystkiem z listków (łup) cebuli; zależnie od gatunku cebuli barwnik ten jest jaśniejszy lub ciemniejszy — nigdy jednak nie jest b. ciemny i raczej przypomina barwę pomarańczową. Jaskrawo czerwoną barwę daje odwar z robaczków czerwcowych, tego jednak barwnika nie można uważać za roślinny.

Gdzie jest cis, tam można przygotować piękny barwnik różowawy z jagód jego. Pospolitym barwnikiem jest także burak ćwikłowy — z którego przygotowuje się roztwór b. intensywny — (parokrotnie zmieniane buraki), lub lepiej barwi się poprostu sokiem, wygniecionym z buraka, utartego na tarce, za dodaniem octu. Barwnik pomarańczowy, oprócz łup cebuli, daje krokus pomarańczowy (castharmns tinctorius).

Farbę fioletową uzyskuje się z listków kwiatu ciemnej malwy, z kory olchy czarnej, z jagody bzu czarnego, a także z listków (młodych) czarnego klonu. Barwnika niebieskiego — uzyskanego z roślin — nie zna ludowa technika pisanek i zastępuje go w tych nielicznych miejscowościach, gdzie jest używany — brazylją szafirową, lub poprostu „farbką" od bielizny.

Barwnik czarny powstaje przedewszystkiem z intensywnego roztworu kory dębowej, z kory dębowej, z kory olchowej, z czernic (jagód) i z szyszek olszowych. Barwią także oryginalnie na czarno lub raczej na brunatno, przez moczenie jaj w wodzie deszczowej, zastałej oddawna w lesie w wgłębieniu pnia starego dębu.

Barwniki roślinne kupne wchodzą w rachubę w tych okolicach, w których zarzucono domowe, a nadto przeważają tam, gdzie rozchodzi się o barwy jaskrawe: jak czerwona, niebieska, czarna. Na pierwszem miejscu pośród barwników tego typu należy postawić wspomnianą już korę z drzewa brazylijskiego „pernambuco", zwane „brazylją", „brezyleją", „bryzelją" i t. d.

Kora ta barwi na czerwono, lub na czarno, zależnie od gatunku i domieszki ałunu. Są także trzaski, barwiące na szafirowo. Większość pozostałych barwników roślinnych kupnych zawiera ałun.

Do kategorji kupnych barwników roślinnych, można również zaliczyć wiktuały — jak: kawa, cynamon, szafran, które dość często, z mniejszem lub większem powodzeniem stosowane są do kraszenia.

4. Barwy pisanek.

Co się tyczy określenia tego, jakie barwy używane są w poszczególnych okolicach, to odpowiedź jest bardzo trudna. Zwykle można powiedzieć, że barwa pisanki, zarówno jak jej deseń (napisek) są zbliżone do barw i deseni, używanych ogólnie w zdobnictwie ludowem i ubiorach danej okolicy.

Uogólniając, można uważać pisankę dwubarwną za typową w Polsce etnograficznej — przyczem przeważa deseń biały na tle czarnem, czerwonem, lub żółtem — czasem zielonem — a pisankę kilkobarwną za typową na Rusi, przyczem porządek barw układa się: biała, żółta, czerwona, szafirowa — dla Ukrainy; biała, żółta, czerwona, czarna — dla Huculszczyzny; biała, żółta, czerwona — okolice Lwowa; zielona, czerwona, czarna — Krakowskie.

Skrzynka zapytań

jako środek wychowawczy w pracy oświatowej.

„Skrzynka zapytań" to forma pracy, stosowana dość często przez różne organizacje oświatowo-wychowawcze.

W naszych świetlicach ta forma pracy zaczyna się dopiero przyjmować, dlatego należy do zagadnienia tego podchodzić ze znajomością celów i zadań, a przedewszystkiem ostrożnie, ażeby nie zrazić uczestników świetlicy do tej nader pożytecznej przedewszystkiem pod względem wychowawczym formy.

„Skrzynki zapytań" nie należy uczestnikom świetlicy narzucać, lecz przekonać się wpierw czy ta forma pracy znajdzie w danem środowisku świetlicowem zastosowanie, t. zn. czy uczestnicy świetlicy są już na tyle wyrobieni oświatowo, ażeby umieli korzystać umiejętnie z tej formy.

W wypadku pozytywnego przekonania należy z uczestnikami świetlicy omówić dokładnie tę formę pracy, a następnie umieścić w widocznem miejscu na odpowiedniej wysokości skrzynkę zapytań, która swoim wyglądem podobna jest do skrzynki na listy, umieszczanej na drzwiach.

Do skrzynki zapytań zainteresowani wrzucają sformułowane na piśmie zapytania (dać kilka przykładowych zapytań związanych z zainteresowaniami uczestników środowiska świetlicowego), otrzymując na nie następnie odpowiedź.

Nie wszędzie jednak stosuje się skrzynki zapytań w tej postaci, a nawet tam, gdzie używam się jej w ten sposób na początku, z biegiem czasu przestaje się niekiedy odczuwać jej potrzebę.

Zanik skrzynki zapytań nawet przy najbardziej poważnem jej traktowaniu, następuje zwykle tą drogą, że pozbawia się ją różnych jej cech. Odpaść może rzeczywista skrzynka, anonimowość pytań, same pytania (treść na kartkach) zawierać może również życzenia, uwagi, żale, propozycje, refleksje, odpaść może również udzielanie odpowiedzi przez pracownika oświatowego. W ten sposób z całej skrzynki zapytań pozostanie jedynie istota rzeczy, której skrzynka zapytań ma służyć, pozostaje mianowicie wysuwanie zagadnień przez słuchaczy i opracowywanie ich przez samego pracownika oświatowego lub wspólnie ze słuchaczami, lub wreszcie przez osoby zaproszone.

W odniesieniu do powyższego zagadnienia, skrzynka zapytań w swej pierwotnej postaci spełniać ma jedynie rolę świadka pomocniczego. Jako taki nie jest ona niewątpliwie instytucją idealną. Gdy rozmawiamy z przyjaciółmi, nie posługujemy się żadną skrzynką, a w stosunku wychowawczym, doprowadza się do takiego stopnia zaufania dla wychowawcy, że anonimowość winna odpaść.

Istnieją jednakże „zapytania“ drażliwe, co więcej, cały szereg takich właśnie drażliwych zagadnień posiada duże znaczenie wychowawcze. Z drugiej strony istnieje wstydliwość, nieśmiałość, skrytość, obawa kompromitacji, które to uczucia hamują dążność jednostki do występowania z kwestjami, zwłaszcza, jeżeli one są drażliwe. Nawet wtedy, gdy wstrzemięźliwość otwartości nie odnosi się w stosunku do wychowawcy, może ono zachodzić względem kolegów. Skrzynka zapytań ma więc ułatwić przezwyciężenie nieśmiałości.

Ma ona spełniać inną rolę. -- Podobnie, jak to zachodzi w działalności leczniczej, tak też w wychowaniu nie jest wskazane wszczynanie akcji bez uprzedniego przeprowadzenia orzeczenia (diagnozy). Naukowe orzecznictwo wychowawcze znajduje się dopiero w początkach swego rozwoju, nie wieleby tu zresztą pomogły takie lub inne testy inteligencji (sposób badania inteligencji poszczególnych osób zapomocą gotowych testów). Na to zaś, aby poznać słuchaczy drogą towarzyską, zupełnie niema czasu. Konieczną zaś rzeczą jest zorjentowanie się w tem ich życiu duchowem, które dla pracy wychowawczej jest najbardziej aktualne. Chcąc poznać zainteresowania i potrzeby oświatowe słuchaczy nie rozporządzamy narazie środkiem doskonalszym, jak skrzynka zapytań. W niej manifestują się zainteresowania najświeższe.

Prócz swego znaczenia w orzecznictwie wychowawczem spełniać jeszcze może skrzynka zapytań rolę świadka pomocniczego do rozbudzania w słuchaczach postawy czynnej i samodzielności.

Oczywiście nie wszędzie spełnia ona tę rolę faktycznie. Wogóle nie można oczekiwać od żadnej rzeczy, leżącej poza osobowością ludzką, że ona będzie sama pracowała; można tylko żądać, że spełni rolę świadka, który ułatwia pracę człowiekowi, Nie można też obalić użyteczności skrzynki zapytań twierdzeniem, że tu i ówdzie czyni się z niej szkodliwą karykaturę. Taką bowiem karykaturę uczynić można z najdoskonalszego nawet środka, który ma ułatwić pracę oświatową.

Jeżeli skrzynka zapytań w ręku jednego pracownika oświatowego, spełnia rolę pożyteczną, a w ręku drugiego sprowadza się do karykatury, to widocznie pierwszy stosuje pewne użyteczne zabiegi, pomijając niepożądane, gdy tymczasem drugi nie stosuje zabiegów pożytecznych, popełnia zato błędy.

Trzeba się więc zastanowić, na czem polegają zabiegi, sprzyjające należytemu wyzyskaniu skrzynki zapytań.

Ponieważ dość często ludzie przystępujący do organizacyj oświatowych — przychodzą z całym szeregiem uprzedzeń intelektualnych i uczuciowych wobec pracy oświatowej, co również odbić się musi niekorzystnie na stosowaniu skrzynki zapytań — należy przeto starać się o wytworzenie właściwego ustosunkowania się słuchacza do pracy oświatowej w miejsce niewłaściwego.

Trzeba więc całkiem otwarcie i zgodnie z prawem uświadomić słuchaczy na czem ma polegać znaczenie skrzynki zapytań, jak należy, a jak nie należy z niej korzystać. Nie jest ona na to, aby wrzucać do niej wszelkie pytania, jakie tylko wpaść mogą do głowy, ale przeznaczona jest dla spraw wychowawczych, w szczególności zaś dla kwestyj które:

1. ze względu na kłopotliwość nie dadzą się poruszać publicznie;
2. są wyrazem prawdziwych zainteresowań i przeżyć.

Ponieważ jak wykazuje doświadczenie, ilość pytań wzrasta ze stopniem zaufania, jakiem pracownik oświatowy cieszy się wśród swych słuchaczy, więc trzeba to zaufanie zdobyć. Nie można tego czynić za wszelką cenę, ale reprezentując prawdziwą wyższą kulturę czynem i słowem, życzliwością i dyskrecją.

Anonimowość, jako cecha skrzynki zapytań jest zgóry problematyczna, jeśli zważymy, że pracownik oświatowy ma niezwykle łatwą sposobność rozpoznania autora przez porównywanie charakteru

pisma z temi pismami, w których słuchacze nie przestrzegają anonimowości. — Dalej, gdy skrzynka zapytań spełnia całkowicie swą rolę i ułatwia przejście do innych form pracy, np. do dyskusji, wtedy łatwo dojść do wniosku, że pewne zapytania zadać mogli tylko pewni słuchacze. Oni sami mogą wiedzieć i zwykle też wiedzą o tych możliwościach. Niema więc sensu ukrywać przed słuchaczami, że anonimowość nie jest tutaj bezwzględna, owszem należy im o tem powiedzieć, jak się faktycznie sprawa przedstawia i przyrzec, że wszystkie kwestje zawarte w skrzynce zapytań zostaną potraktowane z pełną dyskrecją, nawet gdyby poruszały sprawy osobiste.

Wśród spraw, wrzuconych do skrzynki zapytań, znaleźć się mogą takie, których rozwiązanie odnosi się tylko do osoby autora kartki i wymaga indywidualnego rozwiązania. W tym wypadku winien być autor podpisany, inaczej nie wiadomo, komu udzielić odpowiedzi. A odpowiedzi należy udzielić tylko tej osobie.

Do wtajemniczenia wstępnego słuchaczy należy jeszcze wyjaśnienie, co się uczyni z zapytaniami, wrzuconemi do skrzynki (np. będą zniszczone, złożone, lub przepisane do akt organizacji, czy danego pracownika oświatowego). To wyjaśnienie nie musi być szczegółowe.

Przystępując do opracowania pytań — należy podzielić je według pewnych typów.

Odrębny typ stanowią pytania, których treść dotyczy jednego osobnika. Te wymagają omówienia jednostkowego (w cztery oczy). W stosunku do pytań, które mają pełną użyteczność wychowawczą dla wszystkich słuchaczy, należy uwzględnić następujące postulaty:

1. żadna odpowiedź nie może być obliczona na zbywanie słuchacza;
2. każda odpowiedź powinna być gruntowna.

Tylko taktowne, szczere i przychylne stanowisko oświatowca do uczestnika świetlicy da pełne, rozumne i korzystne wyniki wychowawcze, a to stanowi cel skrzynki zapytań.

Twoja postawa i ruch mówią za Ciebie o Tobie.

Człowiek dobrze wychowany musi posiadać pewność, że potrafi się odpowiednio znaleźć w każdej okoliczności życia. Nie znać na nim przeto nigdy zakłopotania ani zmieszania.

Dobra, pełna godności postawa — to pierwszy warunek dobrego wychowania. Aby ją posiąść, trzeba pamiętać o kilku szczegółach. Przedewszystkiem należy uwzględnić proste trzymanie się. Osoba zgarbiona, wciskająca głowę w ramiona, sprawia wrażenie zalęknionej, skłopotanej. Strzelczyni czy Strzelec, pragnący wyglądać dobrze, poprawnie, trzymają się prosto, zarówno chodząc, jak stojąc i siedząc. Brzydka jest bardzo postawa wiecznie przygnębiona, jakgdyby mdlejąca, narzucająca każdemu myśl o nieszczęściu. W inną ostateczność wpadają ci, którzy są zbyt swobodni, wszędzie i zawsze poczynają sobie z zuchwalstwem, jest to dowód braku ogłady towarzyskiej.

Strzelczyniom szczególnie zaleca się unikanie kanciastych, gwałtownych ruchów. Wszystkie Strzelczynie powinny studjować swój chód, trzymać kolana do siebie, oduczyć się od podskakiwania, dawania zbyt małych albo za dużych kroków, machania rękami i t. p.

Należy też uczyć się i pamiętać o umiarkowaniu w ruchach i panowaniu nad rozmaitemi nerwowemi ruchami, nad kiwaniem głową, wywijaniem nogami, histerycznym śmiechem i t. p.

Przykre wrażenie sprawiają osoby, które nie wiedzą, co począć z rękami. Co chwila chwytają do ręki jakiś przedmiot, kręcą guziki, łańcuszek od zegarka lub naszyjnik, przebierają palcami i t. d. Łatwo się od tego odzwyczaić, byle zwracać uwagę na te szczegóły.

Osoby krzykliwe, hałaśliwe, męczą całe towarzystwo, wnoszą ze sobą wszędzie jakiś niepokój. Trzeba dążyć do tego, by panować nad swym organem głosu.

Stojąc koło czyjegoś krzesła, nie wolno się o nie opierać. W pozycji siedzącej nie przechyla się głowy wtył, nie opiera całym ciężarem o stół, wreszcie nie wciska się w oparcie krzesła, gdyż sprawia to wrażenie zaniedbania, lenistwa. Zakładanie nogi za nogę jest obecnie dopuszczalne zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet, nie należy jednak zadzierać zbyt wysoko nogi ani też bujać (wywijać) nią w powietrzu.

Wyrażanie zadowolenia przez klaskanie w ręce, uderzanie się po kolanach i po udach jest dowodem zupełnego nieobycia. Również nie należy czynić przesadnych gestów rozpaczy, wznosić dłonie do góry, chwytać się za głowę, składać ręce i t. p.

Skromne spuszczenie oczu i robienie naiwnej minki zdobywa Strzelczyniom miano „sztucznych" i nie podoba się dziś nikomu. Dobre to było w dawnych czasach, kiedy kobieta musiała udawać naiwność, gdyż właśnie to się podobało mężczyźnie. Obecnie tylko prostota i spokojna pewność siebie zasługują na szacunek.

Strzelcy powinni pamiętać o tem, że trzymanie rąk w kieszeni przy wchodzeniu do pokoju, świetlicy, lub podczas rozmowy, tem bardziej ze Strzelczynią czy inną kobietą, jest niedopuszczalne.

W tańcu nie wolno się garbić ani pochylać głowy, jest to bowiem bardzo nieestetyczne.

Strzelczynie i Strzelcy! — zapamiętajcie sobie powyższe uwagi; postępujcie sami zawsze i wszędzie godnie, zdobywając szacunek u innych i miano dobrze wychowanych ludzi.

Zwracajcie też, w grzeczny i taktowny sposób, uwagę tym, którzy zachowują się nieodpowiednio!

Zdobycie Wilna.

Naczelnik Piłsudski planował na pierwszą połowę kwietnia rozpoczęcie działań wojennych, mających doprowadzić do zajęcia Wilna.

Przedsięwzięcie to było zaiste ryzykowne! należało się liczyć z niesłychanemi trudnościami komunikacyjnemi i żywnościowemi. Brak było piechoty zaprawionej w boju — rozporządzano niewyćwiczonym rekrutem.

Oddziałami na które jedynie można było liczyć, były bataljony 1 i 2 dywizji Legjonów.

Mimo wszystko jednak zdecydował się Wódz Naczelny na akcję wileńską. Termin uderzenia oznaczono na dzień 15 kwietnia. Samą operację utrzymano w najściślejszej tajemnicy. Wojsko przeznaczone do wyprawy wileńskiej, ugrupowane zostało w rejonie Skrzybowce-Radziwoniszki.

W dniu 15 kwietnia przybył Piłsudski do Skrzybowiec. Nazajutrz miało rozpocząć się działanie sił polskich.

Plan Wodza Naczelnego polegał na równoczesnem zaatakowaniu Baranowicz, Nowogródka i Lidy, oraz na wysłaniu jazdy i dywizji piechoty jako samodzielnie operującej grupy na miasto Wilno.

Zadanie to było nader ryzykowne, wymagało dużo inicjatywy i zdecydowanej postawy dowództwa.

Oddziały oderwane od podstawy operacyjnej, mając na tyłach nieprzyjaciela, mogły być odcięte od głównych sił polskich. Musiały wyłącznie li tylko liczyć na samych siebie.

Do wykonania tego planu przeznaczył Piłsudski podpułkownika Belinę-Prażmowskiego. Grupa kawaleryjska liczyła ledwie ponad tysiąc szabel.

Równocześnie miał się rozpocząć marsz 2 dywizji Legjonów pod dowództwem gen. Rydza-Śmigłego w kierunku północnym od Lidy na Wilno.

Obie części planu Naczelnego Dowództwa zostały wykonane w całości. W dniu 17 kwietnia, o godz. 5 rano została zajęta Lida — w dniu 18 kwietnia Nowogródek — w dniu 19 kwietnia Baranowicze.

Grupa kawaleryjska Beliny-Prażmowskiego posuwała się szybko w kierunku Wilna. Przez Krupę—Żyrmiany—Bastuny—Bieniakonie dotarto do Wielkich Sołecznik, gdzie zatrzymano się w oczekiwaniu na wiadomości o ruchach dywizji Rydza-Śmigłego. Jeden ze szwadronów wysłano na północ, w okolicę stacji Kienia dla przerwania połączenia kolejowego i telegraficznego pomiędzy Wilnem i Mińskiem — szwadron ten uszkodził tor, skutkiem czego bolszewicki pociąg towarowy uległ wykolejeniu; tor zawaliły wagony i rozbita lokomotywa.

Ponieważ jednak dywizja Śmigłego w zbyt powolnym tempie posuwała się od Lidy, wydawało się, że cała akcja ulegnie opóźnieniu.

A wieść o posuwającej się kawalerji mogła dojść do Wilna i zaalarmować bolszewików...

Należało więc działać szybko dla zaskoczenia nieprzyjaciela. Wobec tego zdecydował się Belina uderzyć na Wilno, nie czekając nadejścia piechoty.

Dnia 19 kwietnia, w Wielką Sobotę o świcie podstąpiły oddziały niezauważone przez wroga pod samo miasto. Zajęto dworzec — w ręce polskie wpadła znaczna ilość taboru kolejowego. Złożono natychmiast pociąg i wysłano go po piechotę w kierunku stacji Bieniakonie.

Po zajęciu dworca poczęto się posuwać ulicami wgłąb miasta. Bolszewicy zaskoczeni nie myśleli o oporze. Uciekali w popłochu, częściowo poddawali się. Łupem zwycięskich ułanów stała się bogata zdobycz wojenna.

W miarę zajmowania coraz dalszych części miasta siły polskie okazywały się coraz szczuplejsze. Należało je rozdrabniać — na wszystkie strony rozsyłać patrole. Z konieczności więc impet musiał słabnąć. Lęk począł opuszczać nieprzyjaciela. Wzrastał opór bolszewików, którzy zwolna przechodzą nawet do działania zaczepnego.

Wytężając ostatek sił, trwają ułani cały dzień na stanowisku aż do chwili, kiedy po godzinie 8 wieczór nadjechała pociągiem piechota w sile 1 bataljonu.

Z chwilą tą sytuacja zmieniła się stanowczo na korzyść Polaków. Powiększył się polski stan posiadania w mieście. Doczekano się nareszcie przybycia reszty oddziałów dywizji legjonowej.

Bój o Wilno był rozstrzygnięty. Zajęto mosty na Wilji, owładnięto przedmieściami, rozszerzając stan posiadania polskiego i na wsie, położone w promieniu Wilna.

W dniu 21 kwietnia — w drugie święto Wielkiejnocy przybył Wódz Naczelny do Wilna, witany owacyjnie wśród powszechnego wzruszenia, wśród objawów szalonej radości i błogosławieństwa tłumów.

Dnia następnego witało miasto uroczyście swego zbawcę, śląc z dziękczynieniem do Piłsudskiego delegacje cechów, stanów, obywatelstwa.

W katedrze wileńskiej odprawiono uroczyste „Te Deum", a potem przed Wodzem Naczelnym odbyła się defilada wojsk zwycięskich.

Hińcza
(Pierwszy żołnierz odrodzonej Rzeczypospolitej).

Odezwa Naczelnego Wodza do Mieszkańców byłego w. Ks. Litewskiego
wydana w dniu 22 kwietnia 1919.

„Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką — przemoc, która nie pytając ludności, narzuciła jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiącą życie.

Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znanej osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczem nieskrępowanego wypowiadania się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko niesie Wam wszystkim wolność i swobodę. Chce dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak, jak sami tego sobie życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub ucisku ze strony Polski.

Dlatego, mimo, że na Waszej ziemi grzmią jeszcze działa i krew się leje, nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi.

Zadaniem tego rządu cywilnego będzie ułatwianie ludności wypowiedzenia się co do losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania".

Rozkaz Naczelnego Wodza po zdobyciu Wilna.

„Żołnierze! W niespełna dwa tygodnie męstwem swem i dzielnością zmieniliście stosunki na wschodzie Polski. W niespełna dwa tygodnie przerzuciliśmy zagrażający nam front o dobrych kilkadziesiąt kilometrów, zdobywając przytem niezwykle ważne punkty wojskowe, jak Lida, Baranowicze, i Mickiewiczowski Nowogródek, a przedewszystkiem oswobadzając stolicę kraju — Wilno.

Wróg pobity pierzcha zdezorganizowany na wszystkie strony.

W imieniu Ojczyzny, która was na obronę swych kresów wysłała, dziękuję wam za waszą pracę, za wasze żołnierskie trudy. Kampanja wileńska, przez was wygrana, pozostanie na zawsze jedną z najpiękniejszych stronic naszej historji wojskowej i każdy z was może być dumny, że w niej brał udział. Szczególnie dziękuję gen. Szeptyckiemu, który swą energją i uporczywą wolą doprowadził do zajęcia Baranowicz i Nowogródka. Generałowi Rydzowi-Śmigłemu, który mimo wielkich przeszkód technicznych, doprowadził na czas dywizję do Wilna i ostatecznie wygnał wroga ze stolicy.

Przedewszystkiem jednak podnieść muszę działanie oddziału jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny-Prażmowskiego. Świetnie prowadzona jazda, wspaniałym marszem obeszła cały układ sił wroga, by z tyłu wpaść do głównego siedliska władz bolszewickich; śmiałym a nagłym napadem zajęła ona miasto z ogromnemi masami materjałów wojennych i utrzymała je, pomimo ogromnej przewagi wroga, aż do przyjścia piechoty.

Jest to najpiękniejszy czyn wojenny, dokonany w tej wojnie przez polską jazdę. Dziękuję za to podpułkownikowi Belinie-Prażmowskiemu i jego szefowi sztabu majorowi Piskorowi.

Wszystkie nasze prace wojenne zależały jednak od sprawności kolei bez których utrzymanie wojska było w zniszczonym kraju zupełnie niemożliwe. Jeżeli cała operacja się udała, jeżeli najśmielsza i najdzielniejsza praca żołnierza nie poszła na marne, zawdzięczamy to pracy naszych dzielnych kolejarzy. Budowa zerwanych mostów, szybkie uruchomienie linij kolejowych ze zdobytym na wrogu materjałem kolejowym, to ich zasługa, a przedewszystkiem zasługa ich energicznego naczelnika, majora Brzozowskiego. Całe wojsko narówni ze mną z wdzięcznością wspomni jego pracę, od której zależało nasze życie.

Żołnierze! Wojna jeszcze nieskończona. Czekają nas nowe prace, nowe trudy. Lecz po tem świetnem zwycięstwie ze spokojem i pewnością patrzę w przyszłość, będąc jej pewnym.

Jeszcze raz dziękuję Wam wszystkim za Wilno, Lidę, Nowogródek i Baranowicze.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem kompanij, szwadronów i bateryj".

Lida, 28 kwietnia 1919 r. *Józef Piłsudski.*

Atoryzmy z dzieł Marszałka Piłsudskiego.

Koniecznem było, by najmilsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Rozkaz z 22. VIII. 1914 r.

Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Rozkaz z 18. X. 1920 r.

Książka jako agitator ma ...niesłychane zalety.

Bibuła.

Kto naciera z energją, zawsze będzie miał powodzenie i przebije kordon czy linję w wybranem przez siebie miejscu.

Rok 1920.

Kto... stoi na miejscu, ten się cofa.

Rozkaz z 1. I. 1921 r.

Kto w milczeniu zniewagę połyka, kto w pokorze policzek przyjmuje, ten nie godzien jest lepszej doli.

W sprawie pomnika Mickiewicza.

P. O. W. ma urok siły, mającej prawo do zwycięstwa.

Piękne wczoraj.

Przekornie postanowiliśmy dowieść, iż możemy dokonać o wiele większych rzeczy, niż te, których od nas żądano.

O wartośai żołnierza Legjonów.

Słowo drukowane w obecnych społeczeństwach jest uznaną powszechnle potęgą. Jego postępami, jego rozwojem, jego rozpowszechnieniem mierzą niektórzy siłę, owoc i stan cywilizacji i kultury.

Bibuła.

Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.

Jak zostałem socjalistą.

Przysłowia i przepowiednie na kwiecień.

Dobry znak kiedy kukułka zakuka
A chłop w stodole zapuka (młóci cepami).

Bobu, grochu, siej potrochu
A gdyś wartki chwyć się jarki.

Kiedy w Wielki Piątek rosa
Nasiej gospodarzu dużo prosa,
A jeśli w piątek mróz
To proso na górę włóż!

Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi
Radujcie się chłopi! (będzie urodzaj).

W piątek rób początek
A w sobotę, kończ robotę.

W Wielki Piątek
Dobry siewu początek.

W dnie krzyżowe — męka Boża
Wstrzymaj się od siewu zboża.

Na świętego Tymona,
Siej orkisze, jęczmiona.

Jeśli na Wielkanoc pada
To trzeci kłos w polu przepada.

Do świętego Jerzego
Powinno stać paszy dla każdego.

Najważniejsze daty historyczne
w miesiącu kwietniu

1. 1831. Zwycięstwo Skrzyneckiego pod Wielkim Dębem.
3. 1849. Śmierć Juljusza Słowackiego.
4. 1794. Zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami.
5. 1848. Kraków wybiera rewolucyjny Komitet Narodowy.
6. 1363. Założenie Akademji Krakowskiej.
7. 1864. Sierakowski zwycięża Moskali pod Giniatyczami.
8. 1390. Królowa Jadwiga wkracza z Polakami do Węgier.
8. 1861. Wojsko moskiewskie uderza na lud bezbronny w Warszawie.
9. 1570. Sejm sandomierski uchwala wolność wyznań.
10. 1831. Bitwa pod Iganiami
10. 1648. Legjon polski wraz z dywizją Wysocкiego zdobywa Waców na Węgrzech.
11. 1764. Traktat Rosji i Prus w sprawie Polski.
11. 1863. Zwycięstwo Narbutta w lesie Podubieckim.
11. 1831. Moskale wyprawiają rzeź w Oszmianie.
12. 1467. Krzyżacy oddają Malborg Polakom.
13. 1793. Caryca Katarzyna ogłasza drugi rozbiór Polski.
15. 1241. Klęska pod Lignicą w bitwie z Tatarami.
16. 1863. Feliks Wysłouch zwycięża Moskali między Żyżmorami a puszczą Jenczewską.
17. 1794. Powstanie w Warszawie (Kiliński).
17. 1863. Wysłouch zwycięża Moskali pod Żosłami.
18. 1794. Prawa Sejmu czteroletniego o miastach.
19. 1773. Sejm delegacyjny (Tadeusz Rejtan).
19. 1809. Bitwa pod Raszynem.

21. 1773. Sejm rozbiorowy w Warszawie
22. 1863. Otwarcie sejmu w Grodnie.
22. 1863. Czachowski zwycięża Moskali pod Stefankowem.
23. 1794. Wybuch powstania w Wilnie pod dowództwem pułk. Jasińskiego.
24. 1296. Władysław Łokietek obrany królem Polskim.
25. 1333. Kazimierz Wielki koronuje się królem polskim.
25. 1848. Zniesienie pańszczyzny w Galicji.
26. 1795. Trzeci rozbiór Polski.
28. 1848. Zjazd polskich delegatów wojskowych w Miłosławiu (w Poznańskiem) uchwala zerwać z Prusami i działać zaczepnie; Mierosławski naczelnym wodzem.
30. 1848. Mierosławski zwycięża Prusaków pod Miłosławiem.
14. 1924. Ustanowienie złotego.
13. 1929. Dymisja rządu prof. Bartla.
14. 1929. Powstanie rządu Świtalskiego.
21. 1919. Wojska polskie zajmują Wilno.
25. 1920. Wojska polskie zaczynają ofenzywę przeciw Sowietom. Uznanie państwa naddnieprzańsko-ukraińskiego zaprzyjaźnionego z Polską.
23. III. 1935. Uchwalenie nowej konstytucji.

VI. Mowa prezesa Walerego Sławka.

„...Wejrzenie w historję kilku ostatnich pokoleń wyjaśni nam wiele.

Wolność obywatelska przedrozbiorowego szlacheckiego społeczeństwa polskiego — ta wielka podstawa rozwoju swobodnej i twórczej myśli narodu — uległa swoistemu zwyrodnieniu. Przewodziła się w doktrynę górującą nad zdrowym rozsądkiem, przerodziła się w bezkarność. Doktryna ta chroniła warchołów i szkodników, a bezradnym czyniła ogół obywateli i bezbronnem Państwo. Nie umiano rozwiązać zagadnienia, jak — zachowując swobody obywatelskie — bronić ogół przed działaniem jednostek złych.

Krokiem ku odrodzeniu był dopiero ostatni akt konstytucyjny Polski przedrozbiorowej — akt 3-go maja 1791 roku. Miał on władzę w Państwie wzmocnić, skarb zaopatrzyć, miał siłę obronną powiększyć, miał zachowując swobody obywatelskie — skutki anarchji grożącej Państwu zmniejszyć i stopniowo opanować.

Podciągał ku wyższemu poziomowi nową warstwę społeczną — t. zw. stan trzeci, dając tem wyraz naszej tak bardzo polskiej tendencji rozwojowej. naszemu poczuciu potrzeby równania ku górze.

Wiemy, że zwyciężyli obrońcy złotej wolności, wiemy, że była Targowica, wiemy, że do Katarzyny II wołano, by gwarantką wolności być zechciała. I wiemy również, że zapoczątkowane Konstytucją 3 maja odrodzenie Rzplitej, jej własnych na instynkcie narodu opartych form ustrojowych i własnej myśli państwowej zostało przez rozbiory przerwane.

A wolność i godność człowieka to wielki klejnot!

Na nich — i tylko na nich — znalazły oparcie wszystkie późniejsze wysiłki, by Państwo odzyskać.

Urywa się rozwój własnych form państwowych, kończy się doktryna złotej wolności szlacheckiej. Urasta na to miejsce coś o wiele ważniejszego, urasta pytanie — jakiemi drogami klęskę odwrócić.

I to pytanie zadominuje w nas na cały czas późniejszej niewoli. Usiłowania w dwóch bardzo rozbieżnych pójdą kierunkach.

Muszę poddać analizie to, co pokolenia tak bezpośrednio nas poprzedzające nam przekazały i co stało się składnikiem naszego myślenia.

Wspomniałem o dwóch kierunkach usiłowań. Jednym z nich było liczenie na cudzą pomoc. Nie można odmówić pobudek szlachetnych i ofiar ciężkich tym, którzy gniotąc w sobie uczucia dumy własnej, o pomoc dla Polski żebrali. Lecz wiara ich w sprawiedliwość świata w stosunku do Polski była złudzeniem, a liczenie na nią wytwarzało nastroje wyczekiwania i pogłębiało bierność własnego narodu. I poprzez wszystkie pokolenia, poprzez wszystkie wysiłki porywającego się do walki narodu to łudzenie nadziejami na pomoc obcą zmniejszało napięcie podejmowanych walk. Aż po moment wyzwolenia Polski ten akt niewiary we własne siły prężność naszą rozkładał — a i w dzisiejszą naszą treść niemałym wpływem się wtłacza. Do takich następstw prowadzi i prowadzić musi zapoznawanie prostej prawdy, że wszystko co nas otacza stanowi tylko okoliczności zewnętrzne — utrudniające lub ułatwiające, — lecz także — które własnego wysiłku zastąpić nie są w stanie. Prawda ta zachowuje swoje znaczenie zarówno w rzeczach wielkich stanowiących o losach narodu jak i w szarem codziennem życiu w powszednich troskach i kłopotach każdego człowieka.

Na szczęście była i druga linja działania:

Najpierw Kościuszki insurekcja — jego myśl naczelna, by lud polski do godności obywatela podnieść, by więcej rąk uzbroić — staje się nakazem dla wszystkich późniejszych usiłowań.

A obok tego inne przemyślenia i inne rachuby.

Polskę zgniotły trzy wielkie monarchje — „Święte przymierze“ mocarstw gwałt czyniących,

siłą brutalną miażdżących wolność Polski jak i wolność własnych ludów. Zaś na Zachodzie Europy wstrząs rewolucyjny tron Bourbonów przewrócił. Nadzieja, że pożar rewolucji może się rozszerzyć, że może o zaborców zawadzić, że może ich osłabić, że może wytworzyć układ sił dla Polski korzystniejszy, wyzwolenie rokujący — pociągnęła pod sztandary Napoleona tych, którzy własne ramię do rozwoju zdarzeń przyłożyć pragnęli.

Przez cały wiek XIX i aż po moment wyzwolenia Polski we wszystkich zamysłach, we wszystkich rewolucjach, jakie wstrząsały Europą — są Polacy. Umieją oni zespolić, w jedno spleść swe żołnierskie rzemiosło z hasłami rewolucji, z pragnieniem wolności, którą dusza polska oddychać musiała. Przyswajają i za własne przyjmują hasła i cele na sztandarach rewolucyjnych wypisane.

Dla nich błyskiem nadziei i nakazem działania była wiara, że te hasła rewolucyjne swą siłą promieniowania dotrą i kruszyć będą potęgę monarchji zaborczych. I to była najgłębsza myśl przewodnia Polaków zasilających szeregi rewolucyjne.

Walcząca o swe wyzwolenie demokracja zachodu wysunęła szereg haseł, szereg zasad ustrojowych, które pragnęła zrealizować. Hasła te i formułki myślenia przyjmowały się i w naszem społeczeństwie. Ale w głębi dominowała nad niemi myśl rzucona przez Kościuszkę. W stopniu silniejszym lub słabszym przewija się ona we wszystkich naszych pracach przygotowawczych i we wszystkich powstaniach. Wszędzie widzimy te same usiłowania, aby szerokie masy — te dolne warstwy — do godności obywatelskiej podnieść i do walki o wyzwolenie powołać. Kto tej myśli nie czuje, kto w formułkach doktryn pragnie zacieśnić tych usiłowań treść, ten ani dziejów narodu ani jego duszy rozumieć nie będzie.

Cóż zrobiono w odrodzonem Państwie Polskiem?

Formy ustrojowe, wysuwane przez demokrację dla walki z absolutyzmem monarchów, mające ich ograniczać i krępować, przyjęto, jako wytyczne najważniejsze przy ustalaniu zrębów ustroju Polski. Zapomniano po pierwsze, że Polska nie jest monarchją, zapomniano po drugie, że to, co miało rozkładać siłę państw zaborczych nie będzie formą najlepszą dla budowania mocy państwa własnego.

Prezydenta Rzplitej pozbawiono wszelkiej władzy, Rząd uczyniono słabym, — nie rozumiejąc, — że za słabością Rządu iść musi osłabienie Państwa. Sejmowi — ciału zbiorowemu — najwyższe przyznano uprawnienia. Stworzono oligarchję partji politycznych — współzawodniczących między sobą o popularność i poklask, — obiecujących każda w stronę swoich wyborców szereg różnych kosztem Państwa dobrodziejstw. Zabijano w ten sposób własną zaradność społeczeństwa w borykaniu się z trudami powojennego życia. W państwie demokratycznem zrobiono wszystko, aby w formułkach doktryn — nie mających zastosowania do nowej rzeczywistości, zatrzeć poczucie wzajemnej zależności i związku pomiędzy dobrem Państwa i dobrem jego obywateli. Nie postawiono przed sobą pytania jakie drogi prowadzić mogą do najlepszego sharmonizowania pracy obywateli i pracy aparatu państwowego.

Wejrzyjmy w duszę pokolenia dziś żyjącego a dostrzeżemy bez trudu, że na takim samym jak ongiś jeszcze przed rozbiorami — podkładzie psychicznym, który występuje jakby przyrodzona właściwość rasy polskiej, narosły i utrwaliły się cechy dobre i złe, myśli samodzielne i doktryny od nich przejęte, ale z psychiką naszą niezgodne, dla nas obce.

Jeśli pragniemy, by naród pełnię swoich sił rozwinąć zdołał — to musimy nawiązać do przerwanych przez rozbiory naszych własnych form ustrojowych. Może znajdziemy drogi, któreby wydobywały z człowieka jego wartości dobre, a opanowywały to, co psuje, co przeszkadza co dobro zbiorowe rozkłada i niweczy.

Dwa naczelne zagadnienia wymagały rozstrzygnięć.

Pierwsze — to zabezpieczenie Państwa przed nawrotem do nieodpowiedzialnych rządów sejmowych: nie może Państwo być rozsadzane przez anarchję, która poczęła się panoszyć.

Zwiększenie władzy Prezydenta Rzplitej znajduje w Konstytucji swój wyraz.

Zadania i uprawnienia naczelnych organów Państwa są wyraźnie w Konstytucji określone. Stworzono również ramy, w których życie i jego rozwój oprzeć się będą mogły, a swobodnej twórczości społeczeństwa. Konstytucja jasno mówi, jaki ma być w Polsce stosunek obywatela do Państwa. Jeśli każdy poczuje, że Państwo jest i jego dobrem, jeśli zrozumie, że po dorobku pokoleń ma dalsze dobudowywać wartości — o sile i rozwoju stanowiące, to będzie wokół siebie poszukiwał ludzi, którzyby razem z nim do pracy stanąć byli gotowi. Takich w Polsce znajdzie się wielu.

Konstytucja uchwalona nie usunie ludzi złych, nie zmniejszy przeszkód, jakie będą oni w każdej pracy stawiali. Jednak naród, ogół, który będzie własnym wysiłkiem rozbudowywać przyszłość swego Państwa znajdzie drogi, któreby mogły zabezpieczać jego pracę przed działaniem czynników szkodliwych i rozkładowych. Głębsze zrozumienie zasady, iż granicą wolności jednostki jest dobro zbiorowe winno dać Polsce obronę przed niebezpieczną cechą duszy polskiej przed warcholstwem wnoszącem w życie polskie rozprężenie. Ten, co chce budować, musi znaleźć środki wbrew i przeciwko tym, którzy umieją tylko przeszkadzać..."

Przegląd wydawnictw na 3-go maja.

Proza.

Balcer Oswald — Reformy społeczne i polityczne Konstytucji 3-go Maja, Kraków.

Bartoszewicz K. — Dzień Trzeciego Maja r. 1791.

Bartoszewicz K. — Księga pamiątkowa 100-tniej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3-go Maja — Kraków 1891 r.

Bartoszewicz K. — Konstytucja 3-go Maia, Warszawa 1906 r. (154 str.).

Breiter E. — Słowo o Konstytucji 3-go Maja, Lwów 1891 r. (27 str.).

Chrzanowski Ignacy — Romantyzm polski wobec Konstytucji 3-go Maja. Odczyt wygłoszony we Lwowie dnia 2 maja 1922 r. na uroczystym obchodzie rocznicy Konstytucji, Warszawa 1925 r. Gebethner (50 str.).

Dembiński B. — Konstytucja 3-go Maja a Rewolucja francuska, Poznań 1891 r.

Dhin J. — Przygotowanie Konstytucji 3-go Maja ważnym etapem w urzeczywistnieniu idei niepodległości. Pam. V. Zj. Hist. Pol. T. l. (386 str.).

Finkel L. — O Konstytucji 3-go Maja w setną rocznicę jej nadania. Lwów 1891 r.

Finkel L. — Konstytucja 3-go Maja. Wstęp historyczny. Lwów 1891 r.

Handelsman Marceli — Trzy Konstytucje (1791, 1807, 1815). Kraków 1905 r. (124 str.).

Handelsman Marceli — Konstytucja 3-go Maja 1791. Warszawa 1907 r. (110 str.).

Kalinka Walerjan — Sejm Czteroletni. Kraków 1895 r.

Kalinka Walerjan — Konstytucja 3-go Maja Sejmu Czteroletniego. Kraków 1896 r. (102 str.).

Kamieniecki Witold — Litwa o Konstytucji 3-go Maja. Warszawa 1917 r. (24 str.).

Kasprowicz Jan — W 126-tą rocznicę Konstytucji 3-go Maja. (Przemówienie wygłoszone 2. III. 1917 r. Lrów 1917 r. (15 str.).

Klimczak Z. A. — Program Sejmu Czteroletniego w liście nieznanym jego marszałka (Stan. Małachowskiego z r. 1788). Pro Fiele, Regeet Lege (zesz. 3. str. 17—23).

Kochanowski Jan — Rocznica Konstytucji 3-go Maja a Święto Królowej Korony Polskiej. Przegl. Powsz. 1925 r. Nr. 498 czerwiec.

Kołłątaj Hugo — Konstytucja 3-go Maja 1791 r. Lipsk 1865 r. (83 str.).

— O ustanowieniu i upadku Konst. Pol. 3-go Maja 1791 r. Lwów 1882 r. (520 str.).

— Kołomyjska księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucji polskiej z dn. 3 Maja 1791 r. Kołomyja 1891 r. (327 str.).

— Konstytucja 3-go Maja 1791 r. z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 r. oraz dwowa późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Lipsk 1865 r.

Korwin S. — Materjały do dziejów ostatniego stulecia Rzplitej polskiej. Trzeci Maj i Targowica. Kraków 1890 r. (240 str.)

Kutrzeba St. — Konstytucja 3-go Maja. Odczyt wygłoszony w 124-tą rocznicę Konstytucji. Kraków 1915 r. (32 str.).

Lelewel J. — Trzy Konstytucje polskie 1791, 1807, 1815. Poznań 1861 r.

Limanowski B. — Trzeci Maja. Lwów 1891 r. (86 str.).

Miklaszewski J. — W stuletnią rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Kraków 1891 r.

Mościcki H. — Katechizm narodowy z r. 1791. Warszawa (26 str.).

— O Konstytucji 3-go Maja. Lwów 1912 r.

— Konstytucja 3-go Maja 1791 r. Warszawa (90 str.).

Nanke C. — Szlachta wołyńska wobec Konstytucji trzeciego Maja. Lwów 1907 r.

Popiel P. — Powstanie i upadek Konstytucji 3-go Maja. Kraków 1891 r.

Sawczyński H. — Jan Dekert prezydent miasta Warszawy, pierwszy stanu miejskiego obrońca i przewodnik. Lwów 1891 r. (67 str.).

Siarczyński Fr. — Dzień Trzeci Maja r. 1791. Kraków 1891.

— Trzeci Maj — Pamiątka Obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja w r. 1928. Kamionka Strumiłowa (14 str.).

— Trzeci Maja (szkic historyczno-społeczny). Lwów 1891 r. (84 str.).

Siemieński Józef — Konstytucja Trzeciego Maja 1791 r. jako wyraz polskiej kult. polit. Zamość (32 str.).

Śliwiński Artur — Konstytucja Trzeciego Maja. Warszawa 1922 r. (99 str.).

Smoleński Wł. — Naród Polski w walce o byt. Warszawa 1919 r. (83 str.).

— Znaczenie Konstytucji 3-go Maja. Warszawa (14 str.).

— Jan Dekert — proz. starej Warszawy i sprawa miejska podczas Sejmu Wielkiego. Warszawa 1912 r. (112 str.).

Smoleński Wł. — Ostatni rok Sejmu Wielkiego. Kraków 1897 r. (481 str.).
Smolka S. — Stanowisko mocarstw wobec Konstytucji 3-go Maja. Kraków.
Sokołowski A. — O sejmie czteroletnim. Lwów 1891 r. (197 str.).
Sokulski Justjan — O Konstytucji 3-go Maja 1791 r. (31 str.).
Sosna Antoni — Konstytucja 3-go Maja. Kraków 1909 r. (32 str.).
Starzyński St. — Konstytucja 3-go Maja na tle współcz. ustroju innych państw europejskich. Lwów 1892 r.
Szelągowski A. — Rewolucja 3-go Maja w Polsce. Instrukcje 1929/1930 t. I. (str. 201—4).
Szelążek W. — Trzeci Maj 1791 r. Warszawa 1918 r. (32 str.).
— Trzeci Maj. Książka wydana staraniem towarzystwa Staszica w Poznaniu. Poznań 1891 r.
— Trzeci Maja. Szkic historyczno-społeczny. Lwów 1891 r. (86 str.).
— Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815. Paryż 1839.
Uhma St. — Gospodarcze odrodzenie Polski w epoce Konstytucji 3-go Maja. Kraków (40 str.).
Wegner Leon — Dzieje dnia 3 i 5 Maja 1791 r. Poznań 1865 r.
Wieczorkiewicz A. i Oppman E. — Rocznice. Warszawa 1934 r. (603 str.).
Wysocki W. — Konstytucja 3-go Maja — wykład popularny. Kraków (16 str.).

Poezje i utwory sceniczne.

Barański Fr. — 3-go Maja. (Obr. scen. ze śpiewami) Lwów.
Bełcikowska A. — Święto 3-go Maja. (popul. zarys dziejów Konstyt. pieśni, poezje). Warszawa 1932 r. (64 str.).
Bochenek Leon — Jak uczcimy Konstytucję 3-go Maja? Wykłady, recytacje, deklamacje. Tekst Konstytucji 3-go Maja. Poznań 1934 r.
Bolesławicz — Trzeci Maj (obr. hist. w 2 odsł. dla młodzieży). Lwów 1928 r.
Brodowski — Kwiaty i kłosy (zbiór utw. do deklamacji). Poznań.
Brończyk K. — Rejtan (dramat w trzech aktach). Lwów 1930 (97 str.).
Dąbrowska M. — Dzieci Ojczyzny. 1927 r. (251 str.).
Dynowska Marja — Nasze rocznice. Wybór poezji i prozy na rocznice. Warszawa.
Majcher J. — Trzeciego Maja (szt. hist. 3 akt.). Tarnów.
Missona K. — Trzeci Maja (obr. dram. 1 akt.). Tarnów 1929 r. (30 str.).
Missonowa M. — Trzeci Maj — swatem (obr. scen. 1 odsł.). Kraków (28 str.).
Reuttówna M. i Wrzos B. — Trzeci Maj. W 10-letnią rocznicę odzyskania niepodległości Polski. (Obr. scen. 4 odsł. ze śpiewem i żywym obr. dla starszej młodzieży). Wilno (48 str.).
Reuttówna M. — Trzeci Maj. (Obr. scen. dla dzieci i młodzieży wiejskiej w 2 odsł. z dodatkiem poezji okolicz. do deklam. na obchody). Wilno (31 str.).
Sewer — Dla Świętej Ziemi (szt. lud. w 4 odsł.). Lwów.
Stolarzewicz L. — W dzień majowy (obrazek sceniczny w 2 odsł.). Łódź (24 str.).
Socha Z. — Trzeci Maja. W setną rocznicę ogłoszenie Konst. 3-go Maja (obr. dramat.). Lwów 1891 r. (38 str.).

Jak urządzać obchody.

Bogusławska Marja — Rocznice narodowe (Wskaz. i mater. potrzebne dla urządzających obchody narodowe). Lwów 1926 r. (170—194 str.).
Galińska A. — Trzeci Maja (książka dla nauczycieli i urządz. uroczystości 3-go Maja). Łódź 1934 r. (52 str.).
— Jak urządzać 3-go Maja (Przewod. oświat. r. XXIII. Marzec, Nr. 3). 1926 r.
S... prof. — Jak urządzać obchód rocz. Konst. 3-go Maja. Poznań 1933 r.
Skiba Maciej — Czem jest dla nas Konstytucja 3-go Maja (temat do odczytu). Warszawa 1919 r. (23 str.).
Żurowska F. — Święto Narodowe (wieczornica obchodu 3-go Maja). Poznań 1927 r. 2) 1926 r. (45 str.).

VII. Co jest w naszej bibljotece?

Najważniejszą sprawą w bibljotekarstwie to orjentowanie się czytelnika w księgozbiorze. Czytelnik powinien w sposób możliwie najszybszy móc wyszukać żądaną książkę. Od tego zależy nieraz stosunek czytelnika do bibljoteki. Łatwość znalezienia książki jest jednym z zachęcających do czytania czynników.

Poszukujący jakiejś książki postępuje dwojako:

1. Wie jaka mu książka potrzebna, więc wymienia autora i tytuł poszukiwanego dzieła.
2. Ma określoną dziedzinę zainteresowań i do niej chce dobrać książkę.

W pierwszym wypadku żądanie sprecyzowane skierowuje czytelnika po jedną z góry ustaloną książkę. Taki czytelnik jest „mile widziany“ w bibljotekach, gdyż obsługa jego jest łatwa.

Natomiast w drugim wypadku rzecz komplikuje się. Bibljotekarz nie ma dostarczyć żądanej książki, ale ma dostarczyć wogóle książki traktujące o pewnej sprawie. Czytelnik określa temat, który go interesuje i prosi o wyszukanie mu „jakiegoś" dzieła lub nawet większej ich ilości, gdyż chce zapoznać się z interesującem go zagadnieniem.

Należy więc w bibljotece dać odpowiedź na takie pytania:

1. Czy jest pewna książka danego autora?

2. Czy i jakie są książki z pewnej dziedziny?

Odpowiedzieć na to mogą dać tylko **katalogi.**

(Zakorzeniony zwyczaj w małych bibljotekach posługiwania się inwentarzem zamiast katalogiem jest z gruntu zły, gdyż księga inwentarzowa jest dokumentem dla bibljotekarza i jako taki nie powinien być dostępnym dla wszystkich. Używanie go przez czytelników powoduje jego zniszczenie; a późniejsze przeglądanie go budzi wprost wstręt, gdyż „rogi" są pozaginane i obstrzępione oraz odpowiednio brudne. Dlatego inwentarz musi być oddzielnie przechowywany, a dla czytelników udostępnia się katalogi).

Jeżeli wysunięto dwojaki sposób stawiania żądań przez czytelników, to muszą być podwójne katalogi, któreby zadośćuczyniły wymaganiom.

Gdy czytelnik poszukuje określonej książki powinien mieć do dyspozycji alfabetyczny spis autorów. Spis ten to **katalog alfabetyczny** ułożony w kolejności alfabetycznej nazwisk autorów. N. p.

A. R.	Ajdukiewicz K.	Bandrowski-Kaden J,
Abramowski E.	Amicis E.	Bandrowski Wł., Ks.
Adamczewski S.	Andersen H.	Banszel K. Ks.
Adamiecki K.	Anusz A.	Błotnicki A.
Adam H.	Arcimowicz Wł.	i t. d.

Co do formy zewnętrznej to najlepszą, najpraktyczniejszą jest kartoteka:

Każda książka otrzymuje osobną kartkę katalogową według wzoru jak niżej:

N°

Wyrazy naczelne
[Autor] ....

Tytuł ....

....

....

Tomów .... Miejsce i rok wydania { ....

Stron ....

Format .... Uwaga: ....

O ile jest kilka egzemplarzy tego samego dzieła to na jednej kartce umieszcza się wszystkie numery, pod któremi zapisane są pojedyńcze tytuly.

Zaletą kartoteki jest stała jej świeżość i **aktualność.** Książka wpisana do bibljoteki otrzymuje kartę katalogową, która odrazu zostaje umieszczona na właściwem miejscu. W ten sposób czytelnik stale poinformowany jest o stanie księgozbioru.

Chcąc dać czytelnikowi odpowiedź czy są książki z pewnej dziedziny musimy stworzyć **katalog działowy.** Forma zewnętrzna będzie taka sama jak przy katalogu alfabetycznym.

Ważność tego katalogu działowego nie powinna wymagać uzasadnienia. Trzeba się liczyć z tem, że czytelnik w danej chwili — zaprzątnięty myślą o pewnem zagadnieniu — niema najmniejszej ochoty przeglądać całego katalogu. Winien mieć tedy do dyspozycji katalog działowy, który umożliwi mu z miejsca zorjentowanie się jakie książki są z danej dziedziny. To nie jest sprawa „bibljotekarstwa" ale wybitnie „czytelnictwa".

Utworzenie działów napozór łatwe, nastręcza jednak trudności. W każdym wypadku da się księgozbiór podzielić na beletrystykę, książki dla młodzieży, poezję, dramat oraz dzieła naukowe, odpowiednio zgrupowane.

Nie omawiając różnych systemów klasyfikacji książek podajemy jeden z nich ogólnie przyjmujący się t. zw. **klasyfikacji dziesiętnej**. Polega ona na podziale książek na 10 grup. Każdy dział otrzymuje odpowiedni znak.

0. Dzieła treści ogólnej. Bibljotekarstwo. Encyklopedje. Czasopisma.
1. Filozofja, psychologja i logika.

2. Religja.
3. Nauki społeczne i prawne: Polityka, ekonomja, prawo, administracja, wojsko, stowarzyszenie, **wychowanie, oświata pozaszkolna,** zwyczaje.
4. Językoznawstwo, słowniki.
5. Nauki matematyczne i przyrodnicze.
6. Nauki stosowane: medycyna, higjena, rolnictwo, przemysł.
7. Sztuki piękne, zabawy i sporty.
8. Literatura.
9. Historja, geografja, życiorysy.

Zachodzi pytanie czy każda bibljoteka ma posługiwać się takim podziałem. Bezwzględnie tak. Naturalnie nie wszystkie bibljoteki będą miały wszystkie działy. Dotyczyć to będzie działu 1. Filozofji i 4. Językoznawstwa, które często nie będą rejestrowane w bibljotekach wiejskich. Gdy jednak wszystkie bibljoteki zastosują ten podział, będzie to wielkiem ułatwieniem w pracach organizacyjnych, bo po zorjentowaniu się w stanie księgozbiorów klasyfikowanych według jednej zasady, będzie można prowadzić celowe ich zaopatrywanie.

Bliższe szczegóły znaleźć można w książce *J. Bornsteinowej*: „Zasady klasyfikacji dziesiętnej", Warszawa 1925. Gebethner i Wolff.

Wzór kartoteki z działowym i alfabetycznym katalogiem na rysunku technicznym.

Zasada:

Celem zorjentowania czytelników w księgozbiorze, tworzymy alfabetyczne i działowe katalogi kartkowe.

Uwaga: kartki katalogowe do kartoteki można zamawiać w księgarni T. S. L. we Lwowie, ul. Batorego 32 lub w Poradni Bibljotecznej w Warszawie ul. Marszałkowska 69.

VIII. O spółdzielczości.

Z rozpoczętym rokiem 1935-tym do programu prac naszych pragniemy wprowadzić jedną z bardzo ważnych dziedzin wychowawczych i gospodarczych naszego życia. Jest nią spółdzielczość, która swe praktyczne zastosowanie znajdzie niezawodnie we wszystkich terenach, a to tak w miastach i miasteczkach, jak i wioskach polskich.

Doniosłe jest znaczenie idei spółdzielczej dla podniesienia poziomu etycznego i umysłowego obywateli. Specjalnie ważną rolę spółdzielczości podkreślić należy też w życiu gospodarczem pracującej ludności tak miejskiej jak i wiejskiej. Podstawą idei spółdzielczej jest pomoc wzajemna, przez zrzeszanie wysiłków pojedyńczych osób czy grup w gromadne, względnie masowe współdziałanie, umożliwiające spółdzielczości, realizowanie takich planów i zamierzeń, jakie w granicach wykonalności jednostki niezorganizowanej byłyby nie do osiągnięcia. Zastosowanie spółdzielczości, jej wszechstronność — jest dostatecznie znaną. Z placówkami spółdzielczemi spotykamy się na wsi w postaci Kas Stefczyka, mleczarni, Kółek rolniczych, skupu i sprzedaży produktów rolnych i t. p., w miastach i miasteczkach ponadto w spółdzielniach spożywców, wytwórców, a ostatnio i spółdzielniach prac.

Mimo szerokiego zastosowania gospodarczego spółdzielczości nie znajduje ona dotąd właściwego i dostatecznego poparcia w szerokich masach ludności naszego kraju. Polskie placówki spółdzielcze, w porównaniu z takiemi krajami jak Anglja, Francja, Danja — są zbyt nieliczne, by można mówić o spełnieniu przez nie swego posłannictwa społecznego. Istniejące tu i ówdzie organizacje cierpią na brak członków, oraz na brak kapitałów — które umożliwiałyby im w pełni owocną pracę. Naogół odczuwać się daje brak zrozumienia dla tej idei, a to wskutek niedostatecznej popularyzacji zasad ideowych i korzyści materjalnych, jakie przez spółdzielczość osiągnąć można.

Niejednolite warunki rozwoju tego ruchu w różnych dzielnicach Polski przed wojną, wpływały więcej lub mniej niepomyślnie na jego rozrost. Mimo tego myśl spółdzielcza kiełkowała pod trzema zaborami, hartując ducha polskości i krzewiąc wiarę we własne siły. Znane dziś nazwiska wybitnych obywateli Polski, jak: Ks. Wawrzyniak, Stefczyk, Milewski, Mielczarski, Wojciechowski, Ks. Adamski i inne spotykamy na pierwszych miejscach historji ruchu spółdzielczego u nas. Pomniki pracy ich, tysiące placówek, rozsiane po całym kraju — przetrwały dotąd.

Brak tylko szerszego entuzjazmu dla tej pracy, brak silnej woli dla wytrwania w tej pracy. Niepowodzenia — wynikłe wskutek błędów organizacyjnych, czy personalnych — składamy na karb rzekomej nierealności idei w naszych warunkach. Narzekamy na niski poziom uświadomienia społecznego jako na najważniejszą przeszkodę rozrostu ruchu spółdzielczego — a równocześnie omal nic nie czynimy dla zmiany tego stanu.

Stańmy więc do szeregu w pracy pionierskiej dla spółdzielczości, weźmy w niej żywy i szczery udział, a niezawodnie rychło nadrobimy to, co opieszałość i brak zrozumienia pozostawiły nam w spadku.

Jednym z najpowszechniejszych typów ruchu spółdzielczego, jest spółdzielczość spożywców i temu też typowi poświęcimy początkowe objaśnienia organizacyjne — odsyłając chętnych do bogatej literatury tego typu, jaką otrzymać można za pośrednictwem lwowskiego Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców, Lwów — Aleja Marszałka Focha, a którą będziemy podawać w następnych „Programach".

W jakich warunkach powstać może spółdzielnia spożywców?

Rozmieszczenie spółdzielni spożywców w Polsce, wskazuje, że mogą one powstawać i rozwijać się tak w dużych miastach, jak i w małych osadach wiejskich. Nieodzownym jednak warunkiem dla zapewnienia spółdzielni bytu jest odpowiednia ilość członków, Zakupy członków muszą dać dostateczną podstawę do egzystencji sklepu spółdzielczego. Nie można liczyć na przygodnych kupujących, gdyż ci przeważnie zawodzą.

Wiele spółdzielni założonych w sprzyjających warunkach upadło jedynie dlatego, że nie miały dostatecznie silnych podstaw organizacyjnych. Ograniczenia, wprowadzone nowelą do Ustawy o spółdzielniach z dnia 13 marca 1934 r., porządkują w pewnym stopniu dzikie i bezplanowe zakładanie nowych spółdzielni. Sąd zarejestruje nową spółdzielnię tylko wtedy, gdy Związek Rewizyjny, właściwy dla danego typu spółdzielni, lub Rada Spółdzielcza wyda oświadczenie, stwierdzające, że celowość założenia spółdzielni oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujawnione w statucie nie nasuwają zastrzeżeń. Nie można zatem zakładać nowej spółdzielni nie uzyskawszy uprzednio zgody Związku Rewizyjnego lub Rady Spółdzielczej.

Związek Rewizyjny z racji wydania zezwolenia na założenie spółdzielni, przyjmuje w myśl instrukcji Rady Spółdzielczej opiekę nad tą spółdzielnią i obowiązany jest dokonać jej lustracji. Jeżeli w przeciągu pół roku nie zdoła spółdzielnia należycie swojej działalności zorganizować i nie wykaże właściwej żywotności, Związek musi dopilnować zlikwidowania takiej spółdzielni.

Powyższe obowiązki, ciążące na Związku, zmuszają go do bardzo skrupulatnego badania, czy istotnie organizująca się spółdzielnia ma rację bytu, czy jest w tej okolicy potrzebna, czy nie jest zakładana w innym celu, niż przewiduje statut i t. p.

Z reguły Związek nie wydaje zezwolenia na założenie spółdzielni w tej samej miejscowości, w której podobna spółdzielnia istnieje, o ile gospodaruje ona dobrze i niema uzasadnienia jej likwidacji.

Spółdzielnia spożywców może zatem powstać w każdej miejscowości, w której niema jeszcze samodzielnej spółdzielni, ani też filji spółdzielni, której siedziba mieści się w pobliskiej wsi lub miasteczku.

Aby jednak spółdzielnia miała widoki rozwoju, musi być możność zdobycia na wsi co najmniej 100 członków, którzyby zapewnili ponad 2000 zł miesięcznego utargu, w mieście 200 członków i 5000 zł. miesięcznego utargu. W przeciwnym razie spółdzielnia nie będzie mogła pokryć wydatków, związanych z prowadzeniem sklepu.

Członkowie mogą rekrutować się również z pobliskich wiosek, ale tylko wtedy, kiedy miejscowość w której ma być założona spółdzielnia, jest ośrodkiem życia okolicy. Każde miasto, osada, wieś kościelna, siedziba gminy będą dobremi ośrodkami dla spółdzielni, gdyż do nich ściąga ludność z okolicznych wiosek i przy okazji może czynić zakupy w spółdzielni.

Specjalnie sprzyjające warunki rozwoju mają spółdzielnie w ośrodkach przemysłowych, w miejscowościach w których znajduje się kopalnia, fabryka, tartak lub cukrownia.

Dobrym punktem będzie również miejscowość, w której znajduje się spółdzielnia mleczarska. Spółdzielnia spożywców jest uzupełnieniem spółdzielni mleczarskiej, jako organizacji rolników. Rolnik dostarczając nabiał do spółdzielni mleczarskiej, może na miejscu zaopatrywać się w niezbędne mu towary. Na tem podłożu powinno powstać współdziałanie pomiędzy dwiema wymienionemi organizacjami spółdzielczemi. Spółdzielnia mleczarska może ułatwić zebranie udziałów do spółdzielni spożywców przez potrącanie swoim dostawcom na ich życzenie pewnych kwot od należności za nabiał. Spółdzielnia spożywców natomiast, może na podstawie specjalnej umowy z mleczarnią dawać jej dostawcom zaliczki w towarze, regulowane co miesiąc przez spółdzielnię mleczarską. Potrzebna jest jednak przytem bardzo wielka ostrożność, aby to współdziałanie nie przekształciło się w sprzedaż na kredyt i aby na tem tle nie powstały zatargi, które mogłyby zaszkodzić spółdzielniom.

Niezmiernie ważną rzeczą jest zaraz od pierwszych dni zastosować zasadę sprzedaży tylko za gotówkę. Jak praktyka wykazuje spółdzielnie kredytujące prędzej czy później upadają. Gdyby nawet kredytująca spółdzielnia utrzymała się przez parę lat, to przynosić ona będzie więcej ujmy ruchowi spółdzielczemu, aniżeli pożytku.

Znając zgóry los spółdzielni kredytującej, Związek wydaje zezwolenie na otwarcie tylko tym spółdzielniom, które w statucie mają przepis, że sprzedaż będzie się odbywać tylko za gotówkę.

Ponadto władze spółdzielni muszą złożyć zobowiązanie, że niedopuszczą do udzielania kredytu komukolwiek, bez względu na materjalną odpowiedzialność i zajmowane stanowisko odbiorcy, oraz będą pilnowały, aby sprzedający (sklepowi) nie udzielali kredytów na własną rękę.

Jeżeliby podczas lustracji zostało stwierdzone, że pomimo przepisu statutu o sprzedaży za gotówkę i złożonego przez władze spółdzielni zobowiązania, zarząd udziela kredytu i sam z niego korzysta, Związek zwróci się do sądu o ukaranie winnych, którym grozi surowa kara, gdyż nowa ustawa o spółdzielniach specjalnie ostro traktuje podobne przestępstwa, przewidując za nie w art. 124 karę do 3000 zł. lub areszt do 3 miesięcy.

Wogóle przy zakładaniu spółdzielni zaleca się jaknajwiększą ostrożność, aby zamiast rzeczy pożytecznej, nie sprowadzić rozgoryczenia i zniechęcenia do ruchu spółdzielczego. Celem uniknięcia błędów, jakie wielu organizatorów popełnia wskazane jest przed zwołaniem zebrania organizacyjnego, wszelkie szczegóły dotyczące spółdzielni, omówić z przedstawicielami Rady Okręgowej, działającej przy każdym Oddziale Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.

— —

Niech powyższe uwagi posłużą do zastanowienia się czy w naszej miejscowości niema warunków na założenie spółdzielni? Czy Oddział Zw. Strzeleckiego nie mógłby zainicjować tego rodzaju spółdzielni, która miałaby bardzo dodatni wpływ na życie gospodarcze okolicy. Zastanówny się!

Zwracamy uwagę na czasopismo poświęcone sprawom spółdzielczości p. t. „Spólnota“ — adres administracji Warszawa, ul. Grażyny 13. — Prenumerata roczna 1 zł. 44 gr., konto P. K. O. Nr. 8760.

IX. Tekst ustawy o rozbudowie (Aufbau) siły zbrojnej z dnia 16 marca 1935 roku.

Rząd Rzeszy niemieckiej uchwalil następującą ustawę.

Par. 1. Służba w sile zbrojnej odbywa się na podstawie ogólnego obowiązku służby wojskowej.

Par. 2. Niemiecka armja pokojowa łącznie z oddziałami złączonej policji dzieli się na 12 komend korpusów i 36 dywizyji.

Par. 3. Ustawy uzupełniające, celem uregulowania powszechnego obowiązku służby wojskowej, będą w najbliższym czasie przedstawione przez ministra Reichswehry.

Berlin 16. III. 1935.

Ustawa podpisana jest przez kanclerza Hitlera oraz wszystkich członków gabinetu Rzeszy.

Powyższą ustawą Niemcy wprowadziły u siebie powszechną służbę wojskową, zabronioną im przez traktat wersalski. Należy pilnie śledzić rozwój wypadków w Europie, jaki musi nastąpić po tem pogwałceniu traktatu wersalskiego.

Niemcy, które miały prawo do posiadania 100.000 armji — obecnie powiększą swoją stałą armję powołaną drogą powszechnego obowiązku wojskowego, do 500.000 ludzi. Czyli nastąpi pięciokrotne powiększenie siły zbrojnej Niemiec.

Dla nas ta sprawa nie może być obojętną i z troską musimy patrzeć w przyszłość.

Związek Strzelecki zawsze gotów będzie do rozważania jak okazać pomoc własnemu Państwu!

X. Strzelectwo.

Sezon sportu strzeleckiego już się zaczął. Starać się więc należy, aby wykorzystać każdą nadarzającą się sposobność do wykonania programu strzelań w myśl wytycznych w programie pracy Z. S. (wydawanych przez Zarząd i Komendę Główną Z. S. l. dz. 4530 Wyszk. z dnia 30. VIII. 1934 r.).

Tembardziej dążyć należy do wykonania programowych strzelań, ponieważ w normach do oceny pracy Oddziału Z. S. (Dziennik Zarządzeń i Rozkazów Komendy Głównej Z. S. Nr. 16 z dnia 1. IX. 1934 r.) wymagane jest posiadanie, w najgorszym wypadku, przez 15% stanu ewidencyjnego O. S. kl. II. (srebrnej), 25% stanu ewid. O. S. kl. III. (bronzowej) i 2% stanu ewid. Odznak Łuczniczych.

Praktyka wykazuje, że wykonanie programowych strzelań daje większy % zdobytych Odznak, aniżeli strzelanie specjalnie w tym celu organizowane.

Dlatego też należy w pierwszym rzędzie przystąpić do strzelań z wiatrówki, które będą dobrą zaprawą przed rozpoczęciem strzelań z broni małokalibrowej.

Zapewne wiele z czytających te wiersze zapyta się: dlaczego tak się zaleca wykonywanie, w myśl programu, kilka strzelań do zdobycia O. S. bodaj kl. III. (bronzowej).

Odpowiedź prosta: przez wykonywanie większej ilości strzelań utrzymuje się strzelających w ciągłej styczności ze strzelaniem i bronią przez cały sezon, a także przez zmniejszone ilości strzałów obniża się cenę jednorazowego strzelania.

Wprawdzie koszta wszystkich strzelań są większe, ale skutek też jest większy, gdyż większa ilość członków Oddziału zdobędzie O. S. — jednak koszt ten będzie mniejszy, aniżeli w wypadku kilkakrotnego urządzenia specjalnych strzelań o O. S.

Inaczej mówiąc przy wykonywaniu programowych strzelań koszta jako też i strzelania rozkłada się na raty, co w danym wypadku przynosi ogromne korzyści.

W myśl norm oceny pracy Oddziału Z. S. każdy Oddział, w najgorszym wypadku, musi na Zawody Powiatowe wystawić zespół z 6-ciu zawodników. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów we wszelkich zawodach będą mogli brać udział tylko zawodnicy zrzeszeni za pośrednictwem swoich Sekcyj Strzeleckich w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego i Sekcyj Łuczniczych w Polskim Związku Łuczników. Każdy Oddział powinien mieć zarejestrowaną swoją Sekcję Strzelecko - Łuczniczą w każdym z tych Związków.

Regulamin zgłaszania Sekcyj jest następujący:

Członkiem rzeczywistym P. Z. S. S. i P. Z. Łucz. może zostać każdy klub (Sekcja), organizacje uprawiające strzelectwo i łucznictwo na podstawie Statutu, zatwierdzonego przez Władze państwowe.

Zgłoszenia Sekcji kierować należy do właściwego Zarządu Okręgowego P. Z. S. S. względnie P. Z. Łucz. Do pisma zgłoszenia należy dołączyć:

a) odpis statutu klubu, względnie regulamin sekcji strzelecko-łuczniczej.
b) listę osobową kierownictwa i członków sekcji,
c) listę zawodników strzeleckich (łuczniczych),
d) zapotrzebowanie na odpowiednią ilość kart zgłoszeń dla zawodników,
e) opłatę za karty zgłoszeń.

Każda jednostka zarejestrowana występuje na zawodach samodzielnie i nosi ogólną nazwę organizacji z dodatkiem swoich cech: np. „Sekcja Strzelecka Związku Strzeleckiego Oddziału w Horodence". Nazwy te winny być dokładnie podane w kartach zgłoszeń.

Karty zgłoszeń Polskiego Związku Broni Małokalibrowej i Polskiego Związku Broni Wojskowej i Dowolnej są nieaktualne, ponieważ na podstawie uchwały Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce, nastąpiło 23. IV. 1933 r. połączanie P. Z. B. U. i D. i P. Z. B. M. w jeden wspólny Związek p. m. „Polski Związek Strzelectwa Sportowego".

Do czasu zatwierdzenia nowego Statutu P. Z. S. S. obowiązuje do dnia dzisiejszego Statut Polskiego Związku Broni Wojskowej i Dowolnej.

Sposób postępowania z kartami zgłoszeń jesc następujący: karty zgłoszeń otrzymują Sekcje od właściwych Zarządów Okręgowych P. Z. S. S. wzgl. P. Z. Łucz. płacąc tytułem jednorazowego wpisowego po 25 gr. od sztuki. Po otrzymaniu kart zgłoszeń Sekcja daje swym zawodnikom do wypełnienia odcinek 1-szy. Odcinek ten musi być wypełniony i podpisany przez zawodnika własnoręcznie. Wypełnioną kartę zgłoszeń Sekcja (Klub) poświadcza i odsyła ją (wraz z innemi odcinkami — całość) do odnośnego Okręgu P. Z. S. S. wzgl. P. Z. Łucz., wpłacając równocześnie roczną wkładkę członkowską, która wynosi dla Z. S. 20 gr. za każdego zawodnika, o ile sekcja liczy do 10 członków 15 gr. za każdego zawodnika, o ile sekcja liczy od 11 do 30 członków 10 gr. za każdego zawodnika o ile sekcja liczy ponad 30 członków.

Okręg wypełnia legitymację zawodniczą (odcinek II-gi), potwierdza zgłoszenie (odcinek III-ci), daje na wszystkich odcinkaeh numer ewidendyjny i odsyła 3 odcinki (II., III. i IV.) do sekcji, zatrzymu ąc u siebie tylko odcinek I-szy, który służy jako kartoteka Okręgu.

Klub (Sekcja) oddaje legitymację danemu zawodnikowi odcinek III-ci zachowuje ako kartotekę, a odcinek IV-ty rezerwuje do czasu zwolnienia lub wykreślenia ze swego stanu zawodnika.

Po załatwieniu wszystkich tych formalności, Klub (Sekcja) zostaje członkiem rzeczywistym P. Z. S. S. wzgl. P. Z. Łucz., a jego zawodnicy (mający imienne legitymacje P. Z. S. S. wzgl. P. Z. Łucz.) uznani są za zrzeszonych.

Legitymacje zawodnicze uprawniają poszczególne osoby do brania udziału we wszelkich zawodach strzeleckich.

Stworzenie jaknajszybsze sekcji i zarejestrowanie ich w swoich Okręgach powinno być dążeniem każdego komendanta Oddziału Z. S., ażeby móc wziąść udział w Rozgrywkach Międzyklubowych Polskiego Związku Strzeleckiego Sportowego i Polskiego Związku Łuczników, które rozpoczną się na podstawie specjalnego programu już dnia 1 maja 1935.

A więc dołożyć wszelkich starań, aby zgłosić Sekcję z ilością zawodników conajmniej 10 — by móc wziąść udział w rozgrywkach.

Tresura gołębi pocztowych.

Tresować można gołębie, które są całkowicie obłaskawione i przyzwyczajone do gołębnika. Najłatwiej poddają się tresurze gołębie młode. Głównym warunkiem tresury jest obłaskawienie gołębi młodych jak i starych. Ażeby gołębie były obłaskawione należy karmić je kilka razy dziennie, a rację dzienną pokarmu należy podzielić w ten sposób, by gołąb w ciągu dnia otrzymywał bardzo skromną ilość ziarna a najadał się dopiero wieczorem. To ma ten skutek, że gołąb głodny szuka wciąż pokarmu i śledzi każdy ruch pielęgniarza. Zazwyczaj karmi się gołębie w ten sposób, że ziarno podaje się w naczyniu blaszanem i tem naczyniem potrząsa się, po pewnym czasie gołębie tak się przyzwyczają do tego karmienia, że będą podchodziły same do pielęgniarza i nawet jadły ziarno z jego ręki.

Powyższe wskazówki odnoszą się tylko do tych gołębi, które urodziły się w gołębniku albo już zostały oswojone od kilku lat. Natomiast inaczej należy postępować z gołębiami, które zostały wprowadzone do nowego gołębnika. W tym wypadku nie należy wiązać nitką 3 środkowych lotek pierwszego rzędu w jednem skrzydle (jak przewiduje instrukcja o hodowli gołębi), gdyż gołąb ze związanem skrzydłem wprawdzie nie ucieknie do swego gołębnika, ale zacznie próbować podlatywać i wówczas spada na ziemię, szuka miejsca ażeby się skryć i ginie zazwyczaj pożarty przez koty, psy lub inne drapieżce.

Wobec powyższego należy gołębie nowe (założenie gołębn.) przetrzymać zamknięte aż do czasu wysiedzenia młodych, przez ten czas można zrobić na dachu obok wylotu oswajacz z siatki drucianej. Jeśli natomiast do starego gołębnika ma się wprowadzić nowe gołębie, należy zawsze żądać pary już do siebie przyzwyczajonych; również nie wypuszczać zaraz tylko przetrzymać przez kilka dni i obserwować jak się czują w gołębniku, czy nie biją ich stare gołębie, a jeśli tak, to należy je nadal przez kilka dni trzymać zamknięte w gołębniku.

Gdy już mamy gołębie stare i nowonabyte oswojone i obłaskawione przystępujemy do lotów dookoła gołębnika. Loty dookoła gołębnika powinny być prowadzone codziennie przez cały rok z wyjątkiem dni o bardzo złej pogodzie lub mrozu poniżej 15^0 C.

Rano przed karmieniem należy wypędzać gołębie z gołębnika przez lekkie klaśnięcie w dłoń do lotów dookoło gołębnika, lot ćwiczebny powinien trwać 15—20 minut, to samo powtarzać w południe i przed wieczorem na $1^1/_2$ godziny przed zmrokiem.

Ćwiczenia gołębi w lotach na odległość.

Nim się zaprawi gołębie pocztowe do lotów na odległość należy wpierw przyzwyczaić je do wylatywań z koszów transportowych. W tym celu należy gołębie zapędzić do koszów transportowych, wynieść na odległość 1 km. otworzyć kosz i czekać aż będą wylatywać i tak powtórzyć kilka razy, tak ażeby wszystkie same wyszły z kosza. Do kosza transportowego nie należy gołębi chwytać rękami, lecz zapędzać do kosza transportowego w ten sposób, że w ścianie (z desek) zrobić u dołu otwór, zaś z drugiej strony postawić otwarty kosz transportowy i wówczas powoli zapędzać gołębie. Jeśli niema takiego urządzenia, to należy gołębie chwytać do koszów wieczór przy słabem świetle (latarka elektryczna) tak żeby ich nie płoszyć. Przed odbyciem lotów na większą odległość należy gołębie obznajomić z własnym terenem w promieniu kilku kilometrów. W tym celu należy je wynieść z danego gołębnika i wypuścić na odległość 5—10 km. Próby te powtórzyć należy kilka razy naprzemian. Z gołębnika np. we Lwowie, wypuścić gołębie na północ, południe, zachód i wschód 5—10 km. Gołębie (zwłaszcza młode), wywiezione na odległość kilkudziesięciu km. wracają do swego gołębnika — z różnych stron, okrążając miejscowość, zamiast wracać wprost do gołębnika; gołębie tresowane racjonalnie nie będą tracić czasu na szukanie gołębnika, co zazwyczaj bywa w większych miastach, gdzie jest dużo podobnych gołębników.

Wszystkie gołębie pocztowe znajdujące się w gołębniku powinny być używane do lotów na odległość, to znaczy gołębie młode w pierwszym roku życia (3 miesięczne) oraz stare (w drugim roku życia) i starsze.

Loty powinny być prowadzone wedle kierunków wskazanych przez D. O. K. VI. Mogą być również i **kierunki sportowe**, które będą podawane Sekcjom Z. S. przez Komendę Okręgu VI. Z. S. w formie rozkazów specjalnych.

Ćwiczenia na odległość gołębi pocztowych należy przeprowadzać tylko przy sprzyjającej pogodzie t. zn. nie wypuszczać do lotów na odległość, jeśli jest deszcz, mgła i burza. Gołębie należy wypuszczać do lotów najlepiej wcześnie rano. Miejsce gdzie ma się wypuścić gołębie powinno być całkiem wolne od lasów, pagórków i gór t. zn. musi być miejsce niezasłonięte lasami lub wzgórzami.

Gołębie młode w pierwszym roku życia należy ćwiczyć na odległość do 70 km. Zastosować do lotów poniżej podaną tabelę dla gołębi młodych.

Który dzień ćwiczeń	Odległość w kilometrach	Sposób wypuszczania	Uwagi:
8	8	pojedyńczo co 5 minut	Dnie, w których niema lotów są przewidziane na odpoczynek
9	—	—	
10	15	razem	
11	—	—	
12	15	pojedyńczo co 5 minut	
13	—	—	
14	25	razem	
15	—	—	
16	25	pojedyńczo co 5 minut	
17—18	—	—	
19	35	razem	
20—22	—	—	
23	35	pojedyńczo co 5 minut	
24—26	—	—	
27	50	razem	
28—30	—	—	
31	50	pojedyńczo co 5 minut	
32—34	—	—	
35	70	razem	
36—39	—	—	
40	70	pojedyńczo co 5 minut	

Począwszy od odległości 35 km. należy zapisywać czas przylotu każdego gołębia, aby poznać wartość pod względem zdolności orjentacyjnej i szybkości lotu. Gołębie dwuletnie należy ćwiczyć na odległość do 200 km., zaś 3-letnie i starsze można używać na większą odległość, o ile już odbywały loty do 150 km. Do lotów na odległość nie należy przydzielać do poszczególnych grup ćwiczebnych gołębi parami.

Sekcje Z. S., które będą miały gołębie pocztowe zdolne do lotów na odległość, zgłoszą przez Komend. Powiat. Z. S. u Komendanta Garnizonu, że mają do transportu pewną ilość gołębi na wskazany przez D. O. K. Vl. kierunek, zaś obowiązkiem Komendanta Garnizonu będzie pójść na rękę Sekcjom t. zn. udzielić zniżki wojskowe konwojenta do transportu gołębi.

Sekcje Z. S., które są w bliskości Lwowa, będą mogły przysyłać swoje gołębie wprost do gołębnika, do stałej stacji wylęgu we Lwowie Cytadela, ale po poprzedniem porozumieniu się z kierownikiem stałej stacji gołębiarskiej przy oddz. Gen. Konarzewskiego Lwów — Kulparków — Zakład, Komp. Weysem, telef. Nr. 58.

Sekcje Z. S. mogą wysyłać swoje gołębie wprost na nakazany kierunek, o ile mają na ten cel kredyt. Każda Sekcja Z. S., która wysyła transport gołębi do lotów nakazanych, powinna mieć specjalny kosz transportowy na gołębie, oraz książkę kontrolną, gdzie ma być podana ilość gołębi, miejscowość, nazwisko konwojenta, data dnia, godzina wypuszczenia gołębi i stan pogody. Powyższe dane powinny być stwierdzone, podpisane i zaopatrzone pieczęcią Urzędu gminnego, posterunku P. P. lub naczelnika stacji kolejowej.

Podczas lotów, gołębnik powinien być otwarty i nastawiony w ten sposób, by gołębie mogły wejść, ale nie mogły wyjść z powrotem.

Od wewnątrz wylotu ma być przytwierdzony kosz do którego ma wejść gołąb, który wraca z lotów. O ile niema urządzenia alarmowego elektrycznego, które daje znać o przybyciu gołębi. należy przydzielić jednego strzelca, któryby notował czas przylotu gołębia z ćwiczeń. Do obliczenia czasu, są specjalne zegary kontrolne — kosztują 150—180 zł. (Gołębie, które wróciły z lotów należy bezzwłocznie nakarmić t. zn. mieć świeżą karmę i wodę w karmniku i w koszach, lub klatkach przy wlocie).

Poniżej podaje się tabelę do lotów ćwiczebnych gołębi jednorocznych i tabelę dla gołębi dwuletnich i starszych.

Cwiczenia gołębi jednorocznych (w drugim roku życia):

Który dzień ćwiczeń	Odległość w kilometrach	Sposób wypuszczania	Ilość dni przerwy jaką należy zarządzić między odbytem i następ. ćwicz.	Uwagi:
1	10	razem	—	Gołębiom wypuszczanym pojedyńczo w odległości 25, 60 i 100 km. należy zakładać tulejki.
2	15	razem	1	
4	25	razem	1	
6	25	pojedyńczo co 5 minut	2	
9	40	razem	2	
12	40	pojedyńczo co 5 minut	2	
15	60	razem	2	
18	60	pojedyńczo co 5 minut	2	
21	80	razem	3	
25	80	grup. po 2 gołębie	3	
29	100	razem	4	
34	100	grup. po 4 gołębie	5	
40	100	pojedyńczo po 5 minut	—	

Ćwiczenia gołębi dwuletnich i starszych.

Który dzień ćwiczeń	Odległość w kilometrach	Sposób wypuszczania	Ilość dni przerwy jaką należy zarządzić między odbytem i następ. ćwicz.
1	15	razem	1
3	30	razem	1
5	30	pojedyńczo co 5 minut	1
7	60	razem	1
9	60	pojedyńczo co 5 minut	2
12	80	razem	2
15	80	pojedyńczo co 5 minut	3
19	120	razem	4
24	120	grupami po 2 gołębie	4
29	120	pojedyńczo co 5 minut	4
34	160	razem	5
40	160	grupami po 2 gołębie	5
46	160	pojedyńczo co 5 minut	5
52	200	razem	6
59	200	grupami po 4 gołębie	6
66	250	razem	6
73	250	grupami po 4 gołębie	6

XII. Wychowanie fizyczne.

Na początku sezonu sportów letnich.

1) Ćwiczenia marszowe zespołów.

2) Biegi naprzełaj.

3) Przegląd kajaków.

I. Marsze.

Na wszystkich zawodach marszowych powiatowych i okręgowych, wymagających bardzo wielkiego wysiłku fizycznego, spotykamy bardzo często ludzi zupełnie nieprzygotowanych, ze szkodą dla własnego zdrowia.

Sport ma pomnażać zdrowie. Aby więc nie zaszkodzić własnemu zdrowiu należy do wszystkich zawodów należycie się przygotować, — należy więc odbyć odpowiednią zaprawę.

Wstępem do rozpoczęcia zaprawy, będzie badanie lekarskie oraz próba sprawności fizycznej, co zadecyduje o zakwalifikowaniu do zespołu.

Zespól maszeruje w czwórkach lub dwójkach — i razem wracają do mety bez utraty maruderów.

Wszyscy muszą iść razem w jednej kolumnie i z jednakową szybkością.

Przy ćwiczeniu szybkości zwracać uwagę na:

1) Umiejętną pracę tułowia i ramion.

Tułów nie powinien być zbytnio pochylony ku przodowi, a praca rąk, czyli wymachy winny pomagać w posuwaniu się ku przodowi.

Ramiona mają być lekko ugięte w łokciach — nie sztywnie, a wymachy mają być swobodne.

2) Długość kroku.

Od samego początku zaprawy zwracać uwagę na długi krok.

Długość kroku zmienia się zależnie od terenu. Przy marszu w dół długość kroku zwiększa się z powodu spadku terenu, natomiast pod górę krok zmniejsza się, tem więcej im bardziej strome jest wzniesienie.

3) Tempo marszowe.

Marsz w równem tempie daje największą gwarancję szybkiego posuwania się.

W początkach zaprawy maszerować wolnem tempem, na następnych marszach przejść do tempa zwiększonego — ale ostrożnie.

150 kroków na minutę jest najkorzystniejszym tempem, możliwem do marszu, ale po bardzo dobrej zaprawie.

4) Oddychanie w marszu.

W czasie ćwiczeń marszowych zwracać pilnie uwagę na umiejętne regulowanie oddechu.

Wdech nosem — wydech ustami. Wdech winien być głęboki, a wydech zupełny.

5) Ubranie ćwiczebne.

Powinno być lekkie, nie za ciepłe — bluza, spodnie długie na szelkach.

Bielizna cienka wełniana wchłania pot, a potem szybko wysycha.

Do nóg używamy grube, ciepłe skarpetki, co zabezpiecza nogę od otarć — wchłaniając pot.

Obuwie typu wojskowego lub turystycznego. Grubsza podeszwa zabezpiecza nogę od urazów. Nie wolno w nowych butach stawać do zawodów.

Ciasne lub zbyt luźne o sztywnych i nowych podeszwach powodują otarcia i pęcherze.

Codzienne mycie nóg zabezpiecza przed otarciem i pęcherzami. Jeżeli jednak skóra jest skłonna do otarć smaruje się stopę łojem kozim — wazeliną — ostatecznie i każdym tłuszczem lub talkiem.

Na szczeblu oddziału w roku wyszkoleniowym, należy organizować marsze od 10—40 klm.

Pierwsze marsze na trasie 10—14 klm. — są marszami turystycznemi, połączonemi z krajoznawstwem i odwiedzeniem sąsiednich oddziałów — z zastosowaniem zasad systematycznej zaprawy.

W następnych marszach stopniowo zwiększamy trasę, ćwicząc długość kroku oraz tempo.

Wreszcie w ostatnim marszu na przestrzeni około 40 klm. znajdą się już wytrawni i zaprawieni (maruderzy odpadną w poprzednich). Po takich ćwiczeniach znajdziemy najlepsze zespoły oddziałowe na zawody powiatowe — gdzie wyeliminuje się reprezentację na marsz Okręgowy.

Na terenie VI. Okręgu Z. S. odbędzie się tradycyjny marsz — z pod mogił bohaterów poległych pod Zadwórzem do Lwowa — trasa 44 klm. jak corocznie w pierwszy dzień Zielonych Świąt 9 czerwca 1935 r.

Marsz ten będzie eliminacją do Marszu Szlakiem Kadrówki.

Bieg naprzełaj.

Biegi naprzełaj (przez pola) nie wymagają większych udogodnień.

Boiskiem bywa kawał pola, lasu, łąki, na którym biegacz spotyka naturalne przeszkody — góry — rowy, kamienie — płoty — wodę.

Długość trasy od 3—8 klm.

Trzymać się zasady raczej krócej niż dłużej — dla zaawansowanych można zezwolić na trasę 5—10 klm.

XIII. Przykazania higjeny.

1. Kąpiel oczyszcza skórę z brudu i potu, powoduje żywszy obieg krwi i wpływa dodatnio na zdrowie człowieka.

Używaj więc kąpieli przynajmniej raz na tydzień.

W lecie używaj kąpieli w rzece (jeziorze, morzu).

Ruch w wodzie i na otwartem powietrzu hartuje i rozwija organizm.

2. Codziennie myj się do pasa staranie, przytem myj dokładnie szyję i uszy.

3. Nie zapominaj umyć rąk, ilekroć je zabrudzisz i każdorazowo przed jedzeniem, jak również po wyjściu z ustępu.

Używaj tylko własnego ręcznika.

4. Utrzymuj nogi w czystości, gdyż brud powoduje swędzenie, sprzyja powstawaniu odparzeń i owrzodzeń, a przy skaleczeniu lub otarciu może spowodować różę lub zakażenie krwi.

Przykry zapach brudnych nóg zanieczyszcza powietrze w pomieszczeniu i obrzydza pobyt w niem otoczeniu.

5. Nogi myj na noc w lecie codziennie chłodną wodą, w zimie przynajmniej dwa razy na tydzień ciepłą wodą.

6. Paznokcie u rąk i nóg obcinaj krótko i czysto je utrzymuj.

7. Unikaj przemoczenia i oziębienia nóg, gdyż to powoduje zmniejszenie odporności organizmu na choroby zakaźne (grypa, zapalenie płuc, gruźlica).

8. Utrzymuj skórę i włosy na głowie w należytej czystości, co chroni cię od uporczywych, zaraźliwych chorób skóry i włosów oraz wszawicy.

9. Myj zęby rano i wieczorem swoją własną szczoteczką, używaj proszku, pasty lub mydełka do zębów.

Dobre uzębienie jest warunkiem dobrego trawienia.

10. Nie trzyj oczu rękami, nie używaj cudzych ręczników, unikaj kurzu, gdyż możesz się zarazić chorobą zakaźną (np. jaglicą).

11. Oddychaj nosem, nie wierć palcem w nosie i używaj tylko własnej chustki do nosa. Wycierając nos chustką nie zaciskaj odrazu obu dziurek, bo możesz wpędzić sobie zarazki do ucha środkowego.

12. Nie odczyszczaj uszu twardemi przedmiotami (szpilką, zapałką lub drutem), gdyż możesz łatwo uszkodzić błonę bębenkową.

13. Czyść szczotką odzież codziennie na dworze lub w pomieszczeniu do tego celu przeznaczonem.

14. Bieliznę (koszulę, kalesony) zmieniaj nie rzadziej jak raz na tydzień po kąpieli.

Onuce i skarpetki zmieniaj najmniej 2 razy na tydzień.

Przed każdym marszem wkładaj zawsze całe, czyste, suche i miękkie onuce lub skarpatki.

15. Noś dobrze dopasowane obuwie, nie za obszerne i nie za ciasne.

Nie susz mokrego obuwia na piecu, lecz w suchem, przewiewnem miejscu.

16. Bieliznę pościelową zmieniaj dwa razy na miesiąc.

Pościel i siennik wynoś na słońce i powietrze, przy sprzyjającej pogodzie przynajmniej raz na tydzień.

17. Przewietrzaj pomieszczenie, w którem przebywasz, najmniej 2 razy dziennie przez otwieranie okien rano podczas sprzątania i wieczorem przed spaniem.

W zimie nie skracaj nadmiernie czasu wietrzenia, w lecie trzymaj okna otwarte jaknajdłużej.

18. Utrzymuj pomieszczenie w należytej czystości.

Usuwaj kurz i brud, które zawsze zawierają zarazki chorobotwórcze.

Podłogi zamiataj zawsze czystą, wilgotną ścierką.

19. Pluj tylko do spluwaczki.

Higjena. (C. d.)

Omawiając ogólnie higjenę mówiliśmy przedewszystkiem o niebezpieczeństwach, które na każdym kroku zagrażają zdrowiu człowieka. I dla łatwiejszej orjentacji podzieliliśmy te niebezpieczeństwa na 4 grupy:

I grupę: czynników zewnętrznych.

II prupę: czynników fizycznych.

III grupę: czynników chemicznych.

IV grupę: pasożytów i bakteryj.

I grupa: czynniki zewnętrzne.

Wszystko co człowieka otacza, całe środowisko w jakiem się obracamy, wszystko co z zewnątrz oddziaływa na nas, lub wszystko z czem człowiek się styka może wpłynąć ujemnie na stan zdrowia i spowodować chorobę, a ponieważ przyczyny te pochodzą z zewnątrz nazywamy je przeto czynnikiem zewnętrznym. Do tych czynników zaliczamy wszelkie urazy, skaleczenia, złamania i t. p.

W życiu codziennem zwłaszcza będąc w ciągłej pracy fizycznej niejednokrotnie bardzo ciężkiej trudno jest wprost ustrzec się przed skaleczeniem i nie tyle w tem leży przyczyna zła ile raczej w zanieczyszczeniu ran, następstwem czego mogą być owrzodzenia, czyraki a nawet ciężkie zakażenia, które nieraz powodują konieczność ucięcia palca lub nawet ręki. A tym wszystkim nieszczęściom zapobiec można łatwo, gdy stale, nawet przy ciężkiej pracy, pamiętać będziemy o hygjenie.

I tak naprzykład pamiętaj by po pracy, choćbyś był bardzo zmęczony, umyć się dokładnie — drobne skaleczenia pojodynować i zaopatrzyć (najlepiej czystą gazą i przylepcem).

Woda i mydło są najważniejszemi środkami higjenicznemi.

Również odpowiednio dostosowane **ubranie** odegra w higjenie ogromnie ważną rolę. Materjały na ubrania są wyrabiane częścią z produktów roślinnych np. z lnu i bawełny, częścią z produktów zwierzęcych, z wełny, jedwabiu, futer.

Materjały te muszą odpowiadać 3 warunkom:

1. warunek to zdolność przewodzenia ciepła,
2. warunek to zdolność wchłaniania (absorbcji) promieni świetlnych,
3. warunek to zdolność wsiąkania wody.

Lniane materjały przewodzą ciepło dobrze i szybko, podczas gdy wełniane a zwłaszcza futra źle, z tego też powodu przez materjały lniane wprawdzie zewnętrzne ciepło szybko dostaje się do ciała, ale też i odwrotnie ciepłota ciała szybciej przez nie wydostaje się na zewnątrz.

Przy wyborze materjału — wchodzi w grę i drugi warunek; nie wszystkie bowiem materjały jednakowo wchłaniają promienie świetlne i tak np.:

Materja	biała	wchłania	100	jednostek	ciepła
„	żółta	„	140	„	„
„	czerwona	„	160	„	„
„	niebieska	„	190	„	„
„	czarna	„	210	„	„

(Ilość ciepła mierzymy jednostkami).

Z tego widzimy więc, że materje ciemne rozgrzewają się w słońcu przeszło dwa razy tak silnie, jak jasne i dlatego też w lecie używa się jasnych, a w zimie ciemnych ubrań.

Nie mniej ważnym jest 3 warunek. I tak płótno bardzo łatwo nasiąka wodą podczas, gdy wełna mniej, a to dzięki swej porowatości czyli przepuszczalności; ma to bardzo ważne znaczenie. Bielizna płócienna nasiąknięta potem przylepia się bowiem do ciała i powoduje chłód, a tem samem wywołuje zaziębienie, znacznie więc korzystniejsza jest bielizna wełniana, gdyż z jednej strony porowatość jej jest większa, a z drugiej strony jest cieplejsza.

W związku też z tem należy pamiętać, by po pracy, po spoceniu się, zmieniać bieliznę celem uniknięcia tak częstych zaziębień.

Najkorzystniejsze dla zdrowia jest ubranie, które z jednej strony umożliwi przewiew skóry, z drugiej zaś utrzyma naokoło ciała warstwę powietrza, która ogrzana przez skórę odpowie ciepłocie ciała. Warunkom tym odpowie ubranie wówczas, gdy się stworzy dwie warstwy powietrza około ciała: jedną bezpośrednią przez bieliznę, drugą zewnętrzną przez ubranie wierzchnie. To ostatnie winno być dość obszerne, szczególnie kołnierze, by parowanie ciała odbywało się swobodnie.

Podtrzymywanie pończoch gumową podwiązką, a nawet zwykłą tasiemką wiązaną nad lub po kolanem powoduje często zaburzenia w krążeniu krwi, stając się powodem żylaków, obrzęków i bolu nóg.

Dalej zwracać należy baczną uwagę na dobór **obuwia,** obuwie ciasne powoduje pocenie nóg, niszczy naskórek, powoduje tworzenie się nagniotków tak nieraz bardzo bolesnych, ba nawet prowadzić może do zniekształceń i okaleczeń nóg.

Kończąc omawianie ubioru, nie od rzeczy będzie wspomnieć o konieczności częstej zmiany bielizny — bo brudna i przepocona bielizna, staje się źródłem wszelkich zakażeń i jest gniazdem pasorzytów, powodujących cały szereg schorzeń skórnych, jak np. czyraki, świerzb i t. p.

Również pamiętać należy i o tem, by i wierzchnie ubranie pilnie odczyszczać z brudu i kurzu po każdej pracy.

Niemniej ważną rolę w codziennej higjenie odgrywa **mieszkanie.**

By mieszkanie było higjeniczne nie musi ono być pałacem lub willą komfortowo urządzoną, ale nawet i lepianka uboga może być higjeniczną. Niechaj tylko będzie widną, jasną, słoneczną, suchą czystą i dobrze wietrzoną — to najważniejsze.

Nie wolno w mieszkaniu trzymać kur, świnek, królików i t. p. jak to się często po wsiach zdarza — gdyż takie mieszkanie jest najczęstszym rozsadnikiem chorób.

Mieszkanie należy często odczyszczać i bielić. Ustępy winne być czysto utrzymywane i wybielane a od czasu do czasu wapnem lub karbolem dezynfekowane.

Dbaj o swe mieszkanie i utrzymuj je we wzorowym porządku, a unikniesz z pewnością szeregu chorób.

Nie mniej ważnym czynnikiem higjenicznym w naszem życiu jest **powietrze**. Wielu z was pracuje często w warunkach ciężkieh, w zadymionych i zakurzonych ubikacjach, nieraz po kilka godzin dziennie. Ileż tego pyłu i bakteryj wchłaniają dziennie płuca wasze — to też wypoczynek po pracy na wolnem powietrzu staje się zbawieniem dla waszych płuc, które wdechując świeże i czyste powietrze odczyszczają się. To też przebywanie po pracy w szynkach, kawiarniach lub zadymionych lokalach podkopuje tylko zdrowie.

Również i mieszkania winne być zawsze przynajmniej dwa razy dziennie tj. rano i wieczorem (przed spaniem) odpowiednio wietrzone.

Na tem kończymy omawianie I grupy. C. d. n.

XIV. Szybowiec szkolny.

Szybowce, jakie powszechnie używane są w Polsce, dadzą się podzielić na trzy grupy. Pierwszą stanowią szybowce szkolne, drugą treningowe lub innemi słowy przejściowe, zaś trzecią szybowce rekordowe lub wyczynowe.

W Polsce najwięcej znajduje się szybowców szkolnych, z tego więc względu poświęcimy im parę słów uwagi.

Do niedawna najpopularniejszym szybowcem szkolnym w Polsce, był szybowiec typu CW III. skonstruowany w roku 1929 przez inż. Wacława Czerwińskiego, a produkowany przez warsztaty szybowcowe Związku Awiatycznego Studentów Politechniki we Lwowie, dzięki subwencjom Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie. Na szybowcu tego typu nauczyli się latać wszyscy dzisiejsi pionierzy szybownictwa w Polsce i jeszcze dziś spotkać można ten typ w niektórych szkołach szybowcowych.

W dwa lata potem inż. Czerwiński wspólnie z inż. Jaworskim opracowują nowy szybowiec, który ukazuje się jako typ CWJ I. Szybowiec odznacza się małymi wymiarami (rozpiętość 8·50 mtr.) i okazał

się łatwym szczególnie do nauki wiraży. Ponieważ wyniki w locie uzyskane przez ten typ niezadowalniają konstruktorów, przeto w jakiś czas potem ukazuje się nowy typ skonstruowany przez wymienionych konstruktorów a mianowicie CWJ II. zwany również „Sakutem“, który z miejsca zdobywa sobie wielką popularność i do dziś dnia cieszy się wielką wziętością.

Pierwszy szybowiec szkolny zbudowany poza Lwowem ukazuje się w roku 1931. Zosta on zbudowany przez Warsztaty Szybowcowe w Warszawie, według planów A. Kocjana. Był to szybowiec typu „Czajka“. Ponieważ szybowiec ten do wstępnego szkolenia okazał się za trudny, przeto używa się go jako przejściowego. Doświadczenie zdobyte przy budowie tego szybowca, pozwoliło konstruktorowi opracować szybowiec szkolny, typu „Wrona“. Szybowiec ten odznacza się szeregiem oryginalnych pomysłów, w powietrzu uzyskał bardzo ładne wyniki, dzięki czemu jest on bardzo chętnie widziany przez uczniów pilotów.

Skonstruować dobry szybowiec szkolny nie jest łatwo, gdyż wymagania jakie stawiamy im częstokroć kolidują ze sobą i przeczą sobie, a rozwiązanie ich wymaga nietylko wielkich znajomości teoretycznych, ale i specjalnego zmysłu konstrukcyjnego.

Szybowiec szkolny musi odznaczać się wieloma zaletami, które dla innych aparatów są nawet zbyteczne. Między innemi musi się on odznaczać następującemi zaletami:

a) przedewszystkiem musi być on łatwym w pilotażu,

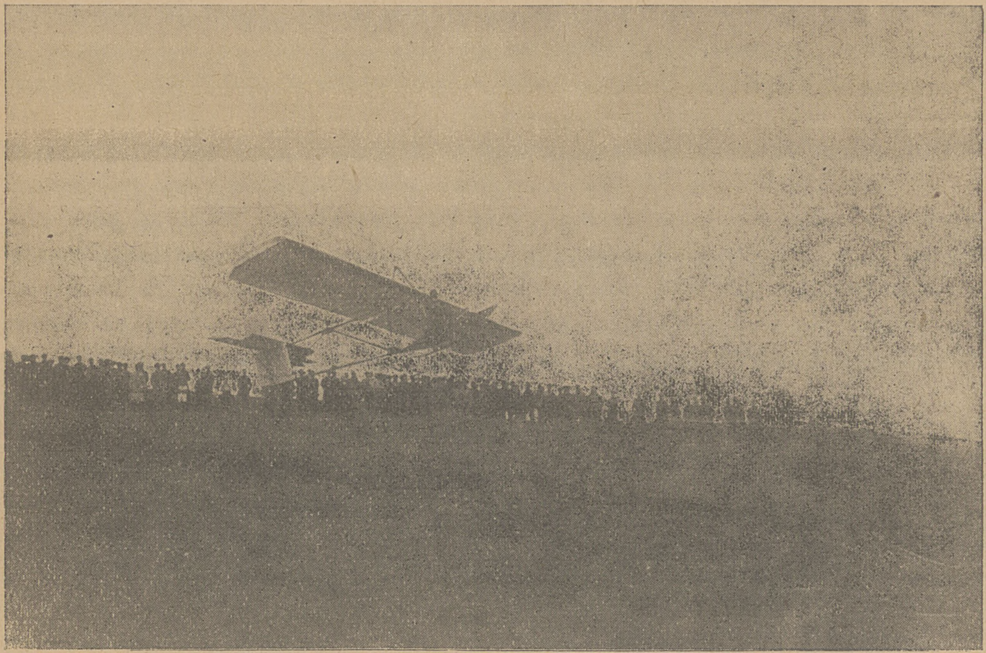
b) budowa jego musi być możliwie prostą, tak ażeby szybowiec mógł być obsługiwany przez siły nieuwalifikowane,

c) każda część szybowca powinna być możliwie prostą i łatwą do wymiany, gdyż to znacznie ułatwia remont szybowca,

d) w powietrzu powinien odznaczać się dobremi własnościami (aerodynamicznemi), gdyż to znacznie ułatwia remont szybowca,

e) cena jego musi być jaknajbardziej przystępna.

Szybowiec szkolny nie posiada kadłuba, zastępuje go specjalnie skonstruowana i odpowiednio usztywniona krata. Na przedzie kraty znajduje się siedzenie pilota, które przytwierdzone jest do t. zw „skrzynki“, na której zamontowany jest cały mechanizm sterowy. Mecha nizm sterowy składa się z drążka sterowego na którym spoczywa prawa ręka pilota, a który wychylać się może w każdym kierunku. Przez wychylanie drążka od siebie i na siebie pilot traci bądź też nabiera wysokość; przez wychylanie drążka w prawo lub w lewo pilot pochyla bądź też podnosi prawe lub lewe skrzydło. Drugą częścią mechanizmu sterowego jest „orczyk“ na którym spoczywają nogi pilota, przez wychylenie orczyka na prawo lub lewo, pilot zmienia kierunek lotu w prawo lub w lewo.

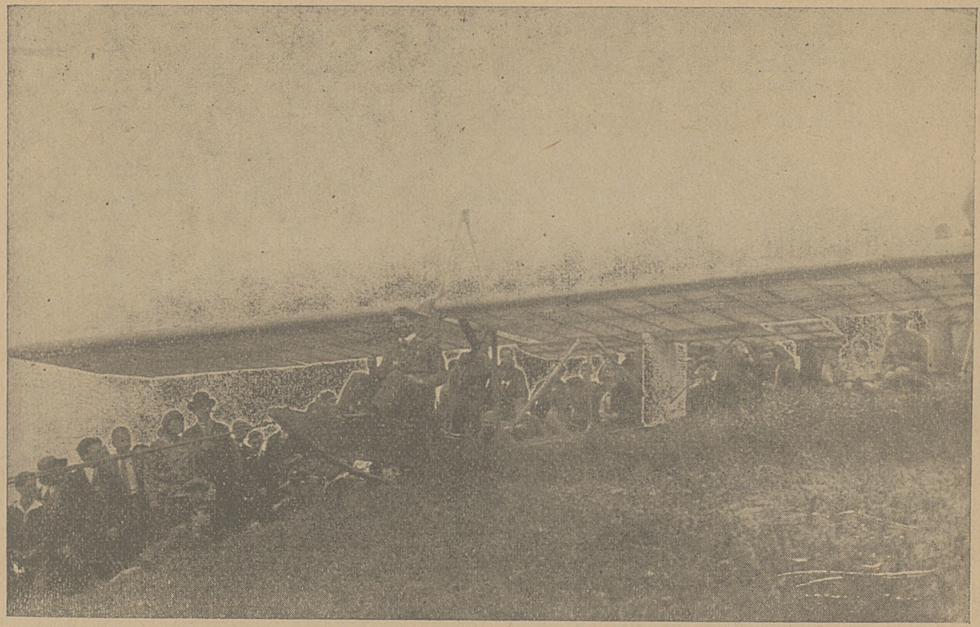


Na podstawie tego krótkiego opisu sterowania szybowcem widzimy, że zasady pilotowania szybowcem są bardzo proste. Uczeń — pilot, uczy się w pierwszym rzędzie współpracy sterów, gdyż używa się ich jednocześnie, starając się wyrobić sobie t. zw. czucie, które polega na tem ażeby reagować sterami tylko tyle, wiele potrzeba, a nie za wiele. W pierwszych lotach uczeń utrzymuje się w powietrzu zaledwie kilka sekund, zaś wysokości uzyskane przez niego rzadko przekraczają jeden mtr. Z tą chwilą jak uczeń opanowuje już stery i zaczyna prawidłowo niemi reagować, otrzymuje on coraz trudniejsze zadania do wykonania. Nauka latania na szybowcach jest bardzo łatwą i szybko ją można opanować.

Produkowane przez nasze wytwórnie szybowce szkolne, dotychczas kosztowały (loco wytwórnia) około 2.000·— złotych. Z tych względów dla wielu Kół Szybowcowych, które powstają jako jednostki

samowystarczalne, przez długi okres, szczególnie początkowy, szybowiec taki trudny jest do zdobycia. Ponadto z jednym szybowcem trudno jest prowadzić szkolenie, gdyż wrazie uszkodzenia, co przy szkoleniu zdarza się bardzo często, musi się loty przerywać aż do czasu naprawienia szybowca.

Chcąc Kołom Szybowcowym ułatwić pracę Okręg Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie, subwencjonował ostatnio budowę nowego szybowca szkolnego typu CW 8 opracowanego przez inż. W. Czerwińskiego, z tem jednak zastrzeżeniem, że szybowiec ten, w serji będzie kosztował znacznie mniej niż dotychczasowe typy szybowców szkolnych. W jesieni 1934 r. szybowiec ten opuścił warsztaty Związku Awiatycznego.



Dotychczas wykonano na nim cały szereg lotów, które stwierdziły jego pierwszorzędne własności. Między innemi odznacza się on szczególnie łatwym pilotażem, w powietrzu, leży pewnie, wszelkie zaś zwroty wykonuje, bardzo posłusznie, i jak powiadają lotnicy „chodzi za ręką". Ponadto odznacza się wielką prostotą konstrukcji i niema części w tym szybowcu, która nie dałaby się łatwo wymienić.

Szybowiec ten sprzedają Warsztaty Szybowcowe Związku Awiatycznego we Lwowie po 1.500·— zł. za sztukę.

XV. Jak zbudować detektor.

Zbudować sobie samemu prosty odbiornik detektorowy jest bardzo łatwo. W tym celu kupujemy w sklepie artykułów radjowych następujące części: 1 płytka bakelitowa lub trolitowa o wymiarach 10×15 cm, 8 gniazdek, obsadka do kryształka, kryształek, 1 m drutu montarzowego, 15 m drutu o średnicy 0.5 mm izolowanego dwukrotnie bawełną i ewentualnie kondensator t. zw. rurkowy, obrotowy o pojemności 500 cm, linka antenowa z izolatorami.

W płytce wiercimy wiertarką korbową otwory o średnicy 6 mm tak, jak na rys. 2 lub 3 przyczem należy zwrócić uwagę na to, aby otwory na detektor znajdowały się dokładnie w odległości 2 cm od siebie, taki bowiem jest rozstęp nóżek obsadki. W otwory te wstawiamy gniazdka i przymocowujemy każdy z drugiej strony jedną śrubką. Następnie łączymy poszczególne gniazdka drutem montażowym tak, jak to podano na rys. 2 wzgl. 3 i umacniamy te połączenia drugą śrubką. Zkolei sporządzamy sobie cewkę. Na walcu z tektury o średnicy około 6 cm lub na własnej dłoni nawijamy drut około 75 razy dla detektora bez kondensatora (rys. 2) a około 50 razy dla detektora z kondensatorem (rys. 3).

Aby tak otrzymany zwój drutu w kształcie koła nie rozleciał się, wzmacniamy go w kilku miejscach nitką. Końce tak otrzymanej cewki łączymy z A i Z (rzecz zrozumiała, że cewka znajdwać się będzie w pudełku). Teraz płytkę z gotowemi połączeniami umocowujemy jako nakrywkę pudełka, którego kształt (równy czy też lekko wznoszący się ku tyłowi) i wykonanie zewnętrzne zależy od smaku wykonawcy. Aparat gotowy — należy jeszcze urządzić antenę i uziemienie. Linkę antenową umieszczamy na dwóch słupach wysokich izolując ją od nich przy pomocy izolatorów przelewowych, a koniec linki zaopatrujemy w tak zw. „banan" i wtykamy do gniazdka z napisem A (antena). Bardzo ważną rzeczą jest to, aby antena nie dotykała niczego, ani okien, drzew i t. d. Dlatego kilka ostatnich metrów linki antenowej przed doprowadzeniem do aparatu należy zastąpić drutem bardzo dokładnie izolowanym. Drugą ważną rzeczą jest uziemienie. W tym celu kawałek sztaby żelaznej łączymy z drutem i zakopujemy jak najgłębiej a koniec doprowadzamy do gniazdka Z (ziemia). Skoro już antena i uziemienie zostały wykonane bez zarzutu, to wtykając końce słuchawek w gniazdka opatrzone napi-

sem ST usłyszymy audycję. Jeżeli odbiór jest słaby, to należy dostroić cewkę dodając wzgl. odejmując po kilka zwojów, aż odbiór będzie dobry.

A teraz jeszcze jedna uwaga. W zbliżającej się porze roku częste są burze. W czasie burzy nie należy słuchać radja, co więcej, aby uniknąć niemiłej wizyty pioruna, trzeba uziemić wówczas antenę. Można to uskutecznić prostym sposobem łącząc nazewnątrz domu kawałkiem drutu antenę z uziemieniem. Można też kupić wyłącznik antenowy i umieścić go przy oknie, a przed burzą względnie po skończonej audycji przez proste przełączenie odpowiedniej dźwigni uziemia się antenę.

Dla orjentacji podajemy ceny części aparatu detektorowego.

1	detektor dźwigniowy o precyzyjnem wykonaniu wraz z srebrną spiralką	zł.	0·60
1	kryształ do pow. detektora	„	0·25
8	gniazdek telefonicznych mosiężn. ponikl.	„	0·36
1	kondensator obrotowy mikowy	„	0·90
1	skala bakelitowa z podziałą 0—100	„	0·33
2	wtyczki bananowe kolorowe	„	0·10
50	m. linki antenowej miedz. o grub. 5×7×0,15	„	1·25
6	izolatorów jajkowych porcelanowych	„	0·29
6	m. doprowadzenia z anteny (sznura radjow.) a 4·50 za . . .	„	0·27
1	para słuchawek „Polmet“ lub „Biały Trójkąt“	„	7·—
15	m. drutu miedz. izolowany 2x bawełną 0,5 mm	„	0·45
	skrzynka detektorowa z bakelitu	„	2·30
		Razem zł.	14·10

Wymienione wyżej części po ustalonych cenach może dostarczyć każda większa firma, jak np. we Lwowie firma King-Radjo, — Lwów, ul. Sykstuska 31.

XVI. Przypomnienia gospodarskie na kwiecień.

W polu.

Do pierwszych prac wiosennych należy odwodnienie mokrych gruntów. Gdzie zachodzi potrzeba: kopać rowy, odnawiać, oczyścić stare rowy, rzeczki i strumienie, zarośnięte szuwarem i zamulone — wykaszać i koryto odkopywać, żeby woda mogła łatwo spływać i nie podtapiała przyległych gruntów. Zaznaczyć jednak należy, że nie jest wystarczające odkopanie rowu, lub uregulowanie i oczyszczenie brzegów strumienia na terenie jednego gospodarstwa, odwadnianie powinno być dokonane na większych terenach, żeby wodę móc odprowadzić z poszczególnych działek. W tych więc wypadkach pożądane jest spowodowanie uchwały gromadzkiej, postanawiającej wykonanie zbiorowe tych robót, a jeżeli takie załatwienie sprawy z jakichkolwiek względów jest niemożliwe — należy zwrócić się z odpowiedniem podaniem do starostwa.

Zanim jakąkolwiek czynność w polu się rozpocznie, trzeba sprawdzić, czy rola obeschła z nadmiaru wilgoci zimowej. Nie należy bezwzględnie mokrych jeszcze pól któremkolwiek narzędziem poruszać, gdyż skutek byłby przeciwny zamierzonemu; ziemia za mokro urabiana zleje się, zbryli i zeschnie na kamień.

Z drugiej strony, wiadomą jest rzeczą, że im wcześniej rozpocznie się uprawę wiosenną, tem lepiej. Dlatego to należy się starać wszelkiemi możliwemi sposobami, aby obeschnięcie roli przyśpieszyć. W tym kierunku idą prace, o których piszemy wyżej dotyczące odwodnienia roli. Trzeba tu zaznaczyć, że nie wszystkie gleby jednakowo szybko wysychają. Najprędzej odchodzi woda w spód z piasków i gleb piaszczystych, jako przepuszczalnych. Ziemie zaś gliniaste i iłowate znacznie dłużej zatrzymują nadmiar wilgoci, to też dłużej trzeba czekać na ich obeschnięcie. W wyższym jeszcze stopniu ziemie torfiaste są długo mokre, bo, jak wiadomo, tworzą się one w niskich podmokłych miejscach. Przeciwnie, niektóre głębokie czarne ziemie, choć zawierają dużo próchnicy, to jednak obsychają prędko, a nawet często stają się za suche. Na obsychanie bowiem ziemi wpływa nietylko wierzchnia warstwa t. j. gleba, ale jeszcze bardziej spód, czyli podglebie; jeśli dolne warstwy nie przepuszczają wody, to i wierzch będzie podmokły, jeśli zaś pod glebą zwięzłą jest łatwo przepuszczalny żwir, lub piasek, to taka ziemia szybciej wchłania wodę.

W odpowiednim więc momencie, biorąc to wszystko cośmy powyżej pisali, pod uwagę — pierwszą pracą w polu będą starania o oziminę. Na rolach piaszczystych, choć zwykle nie tworzy się skorupa po zimie, lecz zato często woda lub wiatr ogołoci korzonki zboża z ziemi. W tym wypadku należy ozíminę mocno gładkim wałkiem przygnieść do ziemi, aby korzonki nie powiędły i nie uschły. Bronowanie ozimin na rolach piaszczystych nie zawsze jest korzystne, bo zanadto ogałaca korzonki i wywłóczy rośliny.

Na zwięzłej roli, gdzie ozimina gęsta, tworzy się często kożuch z obumarłych liści i pleśni śniegowej, prócz tego rola zwykle się zaskorupia. Trzeba więc role otworzyć, skruszyć i rozerwać kożuch, puszczając ostrą bronę.

Pod niektóre późniejsze zasiewy daje się nawóz wcześnie na wiosnę (pod późniejsze ziemniaki, konopie, fasolę, kapustę i t. d.), który musi być zaraz po rozrzuceniu przyorany. Przyorywać należy płytko (12—15 cm.).

Jesienne orki pod jęczmień i owies wzruszyć i odświeżyć broną, lub kultywatorem.

Siewy rozpoczynamy zasadniczo na takich polach, które najpierw obeschną. Przy równo, jednostajnie obsychających polach, lepiej oczywiście zaczynać od roślin strączkowych, potem siać kłosowe, a na ostatku okopowe.

Jeśli chodzi o użycie narzędzi na wiosnę, to: walce używamy, gdy rośliny są pod wierzchem, albo gdy jeszcze nie skiełkowały (za wyjątkiem użycia tego narzędzia przy staraniach o oziminy, o czem pisaliśmy wyżej); brony ostrej i lekkiej — gdy rośliny wyszły z pod ziemi, używamy ją również i do niszczenia ognichy, gdy młodej jarzynie zagraża, bronujemy również koniczynę czerwoną. Na łąki używamy specjalnych bron o zębach krótkich, zwanych łąkowemi.

Na łąkach należy kretowiny do reszty rozrzucić, i rozgrzebać, bronować silnie suchsze, zarośnięte mchem tereny, a potem wałkować. To samo na powierzchni.

W zagrodzie.

Koniom nie szczędzić owsa, bo roboty wiosenne wyczerpują siły, a koń musi pracować bez przerwy! W stajniach i oborach wobec kończącej się ściółki można prześcielać prószem torfowym. Na wiosnę najczęściej pojawiają się wśród inwentarza różne choroby zaraźliwe, trzeba więc temu zapobiegać. Najważniejszą tu rzeczą będzie utrzymywanie czystości i dobrego powietrza w oborach. Pozatem oczywiście należy za poradą lekarzy weterynaryjnych stosować odpowiednie zabiegi.

Przepisy gospodarskie.

Baby: 2 funty mąki, $^1/_2$ funta cukru, 6 jaj, garść rodzynków, trochę tartej skórki cytrynowej i 7 deka drożdży. Drożdże rozpuścić w ciepłem mleku, jaja utrzeć z cukrem w donicy, aż do białości. Masło stopić i sklarować. Wszystko razem dobrze wyrobić na ciasto, a gdy na cieście pokazują się pęcherzyki znak, że ciasto dobrze wyrobione. Postawić trochę w ciepłem miejscu niech podrośnie. Następnie ponakładać wysmarowane masłem i wysypane tartą bułką formy, trochę więcej jak do połowy ciastem i postawić niech znowu trochę podrośnie. Następnie wstawić w piec.

Ciasto na babki powinno być wolne, bo wówczas baby będą pulchne. Piec musi być upalony, trochę mniej jak do chleba, najlepiej spróbować wrzucając trochę mąki na wygarnięty z węgli piec — jeśli mąka się zapali, znak że piec zagorący i trzeba go wystudzić trochę, jeśli się tylko zrumieni — to piec dobry i można babki wsadzać.

Placek z serem: Pół funta świeżego masła (o ile możności niesolonego) utrzeć dobrze w donicy na pianę, wbić do tego 8 żółtek po jednemu, trąc ciągle, dodać pół funta cukru przesianego i pół funta sera suchego, niesłonego, tartego na tarku i przesianego przez sito. Białka jaj ubić na pianę szybko i dobrze wymieszać z masą serową i grubo nakładać na cienkie kruche ciasto, upieczone na blado. Masę surową przysypać cukrem pudrem z wanilją i zaraz wstawić do gorącego pieca przynajmniej na $^1/_2$ godziny.

Kruchy placek do sernika robi się następująco: $^1/_2$ funta świeżego masła, $^1/_2$ funta pięknej mąki, 12 dkg. cukru, 2 żółtka, 2 łyżki słodkiej śmietanki i troszkę skórki cytrynowej. Dobrze wszystko wyrobić w chłodnem miejscu, aby się masło nie rozpuściło. Wyrobiwszy rozciągnąć na blachę i wstawić do pieca, uważać, by placek był upieczony na blado, dopiecze się bowiem następnie z serem.

Rogalki: 4 dkg. drożdży, $^1/_2$ kg. mąki pszennej, 20 dkg. smalcu, 12 łyżek mleka i odrobinę soli. Wymiesić dobrze i w czystej ściereczce włożyć do zimnej wody na 1 godzinę. Następnie rozwałkować ciasto, pokrajać w trójkąciki i formować rogalki. Powierzchnię rogalków należy przeciągnąć żółtkiem, obficie posypać cukrem, a następnie piec je na blasze wysypanej mąką.

Mazurek rodzynkowy: Wziąć na wagę 6 dużych jaj, ile one zaważą wziąć tyle mąki, cukru, garść rodzynków, 10 dkg. fig, które pokrajać drobno, trochę smażonej skórki pomarańczowej. Tych 6 jaj całych utrzeć w donicy z cukrem, aż do białości, potem wsypać rodzynki, figi, skórkę pomarańczową, wreszcie mąkę. Wymieszać dokładnie, potem wlać na blachę masłem wysmarowaną i wsadzić do gorącego pieca.

XVII. Wylosowanie premji podanej w numerze 7/16 Programu pracy Z. S. na m. marzec.

(strona 7 wiersz 21 od dołu).

Do losowania zgłosiły się w przepisanym terminie następujące Oddziały Z. S. i poszczególne osoby:

1. Ob. Iwaszko-Iwaszkiewicz Juljan Łuniniec Dom. kol. Nr. 92.
2. Krysowski Stanisław dyr. gimn. ref. W.O.Z.S. Gródek Jagielloński.

3. Tkacz Leon ref. W.O. Z.S. p. Torskie pow. Zaleszczyki.
4. Arasimowicz Zofja ref. W.O.Z.S. Łomazy Biała Podlaska.
5. Oddział męski Zw. Strzeleckiego Połupanówka p. Skałat.
6. Podgórska Janina ref. W.O.Z.S. Poczapińce p. Tarnopo .
7. Niemiec Kazimierz ref. W.O.Z.S. Zaleszczyki.
8. Podworska Kazimiera ref. W.O.Z.S. Białogóra pow. Gródek Jagielloński.
9. Muszyński Józef ref. W.O.Z.S. Besko pow. Sanok.
10. Ciśniewicz Franciszek ref. W.O.Z.S. Czanyż p. Toporów.
11. Kowpak Michał ref. W.O.Z.S. Milatyn pow. Gródek Jagielloński.
12. Oddział Zw. Strzeleckiego Bednarówka Stara p. Otynja.
13. Kowalski Bolesław ref. W.O.Z.S. Kamionka Strumiłowa.
14. Koch Stefan ref. W.O.Z.S. Żyrawa p. Żurawno.
15. Janiszewski Jerzy ref. W.O.Z.S. Buczacz Urząd Skarbowy.
16. Zw. Strzelecki Podokr. Wil. Oddz. Landwarów ul. Szkolna 24. Wilno-Troki.
17. Oddział Zw. Strzeleckiego Stary Skałat p. Skałat.
18. Pohl Tadeusz ref. W.O.Z.S. im. gen. Zaruskiego Lwów.
19. Rembiszówna Kazimiera ref. W.O.Z.S. Litiatyn p. Potutory.
20. Rajchel L. ref. W.O.Z.S. Szówsko p. Jarosław.
21. Oddział Zw. Strzeleckiego Wiszniówka p. Gwoździec pow. Kołomyja.
22. Jarowiecki Stefan zast. ref. W.O.Z.S. Pustomyty k. Lwowa.
23. Pauluchów Marja ref. W.O.Z.S. Szumlany p. Brzeżany.
24. Proskurnicka Julja ref. W.O.Z.S. Hnilice Wielkie p. Nowe Sioło k. Podwołoczysk
25. Dorczak Józef ref. W.O.Z.S. Mieczyszczów pow. Brzeżany.
26. Odnział Zw. Strzeleckiego Berestek p. Torskie pow. Zaleszczyki.
27. Leichtówna Marja ref. W.O.Z.S. Kopanki Kolonja p. Kałusz.
28. Wolański Bronisław kmdt. Z. S. Tomaszowce „Marcela“ p. Wojniłów.
29. Mytnik Karol ref. W.O.Z.S. Chodaczków Wielki k. Tarnopola.
30. Oddział Zw. Strzeleckiego Słobódka Leśna.
31. Twerdochleb Władysław ref. W.O.Z.S. Krzywołuka p. Bazar.
32. Przyjemski Platon ref. W.O.Z.S. Mielnica n/Dniestrem.
33. Lang Marja ref. W.O.Z.S. Mielnica n/Dniestrem.
34. Koreniuk Stanisław kier. szk. pow. Turówka p. Tarnoruda pow. Skałat.
35. Kubrychtówna Jadwiga ref. W.O.Z.S. Antonówka.
36. Grull Zygmunt ref. W.O.Z.S. Ostrów p. Bucniów woj. Tarnopolskie.
37. Kamiński Adam ref. W.O.Z.S. Jurjampol p. Korolówka k. Borszczowa.
38. Stachów Stanisław ref. W.O. Oddz. Z. S. im. gen. Dąbrowskiego Lwów-Lewandówka.
39. Czaykówna Zofja ref. W.O.Z.S. Panowice p. Horożanka pow. Podhajce.
40. Krupa Jan naucz. ref. W.O.Z.S. Isaków p. Nieźwiska.
41. Brachówna Jadwiga ref. W.O.Z.S. Rudołowice p. Bystrowice.
42. Oddział żeński Zw. Strzeleckiego Ławoczne.
43. Oddział Zw. Strzeleckiego Błyszczywody p. Żółkiew.
44. Czabaj Władysław naucz. ref. W.O.Z.S. Busk k. Lwowa.
45. Acedawska Stanisława naucz. ref. W.O.Z.S. Żulicze p. Biały Kamień.
46. Jeżówna Walerja ref. W.O.Z.S. Dżuryn pow. Czortków.
47. Cependówna Anna ref. W.O.Z.S. Dżuryn pow. Czortków.

Premję wylosowano dla Oddziału Związku Strzeleckiego w Połupanówce, pow. Skałat woj. tarnopolskiego.

Na premję złożyły się książki za sumę 20 zł.

Program niniejszy na miesiąc kwiecień wysłano pocztą z Okręgu Z. S. do powiatów **w dniu 30 marca 1935 r.**

Wszelkie zbyt rażące opóźnienia w nadsyłaniu Programów do Oddziałów Z. S. należy zgłaszać w drodze służbowej do Władz Zw. Strzeleckiego, aż do Okręgu włącznie.

Materjały, oraz zamówienia na Programy należy nadsyłać do Redakcji i Administracji Lwów, ul. Karmelicka 4. III. p. pokój Nr. 1.

Do programu dołącza się:

1 egzemplarz śpiewnika „Podolskie pieśni ludowe“
1 „ utworu scenicznego „Zjawili się jak sen“
1 „ nowego tekstu „Konstytucji Polski“
1 „ rysunku technicznego „detektor radjowy“, oraz „Katalog kartkowy“
1 „ sprawozdanie miesięczne.

Cena 1 egzemplarza wraz z załącznikami 40 gr. Konto czekowe P. K. O. Nr. 503.187.

Wydawca: Komisja Wychowania Obywatelskiego Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, pod naczelną redakcją Obyw. Henryka Błażewskiego.

Odbito w drukarni Urzędniczej we Lwowie, ul. Zielona 7. — Tel. 291-07.